Nr. 160. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, niedziela 17 lipca 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru: **20 groszy**

Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

...odzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ukraina sowiecka.

Kraków, 15 lipca.

Od początku walki z bolszewikami utarło się już, że próby rozsadzenia kotła sowieckiego podejmują różni zainteresowani najuparciej **od strony Ukrainy.** Tłómaczy się to różnemi okolicznościami. Przedewszystkiem Ukraina ze swojem czarnomorskiem pobrzeżem jest stosunkowo **najłatwiej dostępna** dla wpływów zagranicznych. Poza tem **na Ukrainie nagromadziło się stosunkowo najwięcej sił centryfugalnych,** elementów niezadowolonych i frondujących przeciw systemowi sowieckiemu. Naród ukraiński jest po rosyjskim najliczniejszym w całej federacji sow. — Jego **uświadomienie narodowe jest też stosunkowo najsilniejsze,** a płynące z niego różne emocje najbardziej intensywne. Zajmuje on nadto terytorjum zwarte, po rosyjskiem największe ze wszystkich związkowych republik, nadto **gospodarczo niezmiernie ważne.** Tu bowiem leżą najbogatsze złoża węgla i rud wysokocennych, tu znajdują się ziemie nadające się do najcenniejszych kultur. Tu wreszcie **wyjście na jedyne ciepłe i niezamarzające morze.** Wszystko to są czyniki, które sprzyjają szybkiemu wzrostowi samowiedzy narodowej ukraińskiej, z drugiej zaś strony wszelką próbę wywołania tutaj separatyzmu i niechęci do Rosji szczególniej dla niej drażliwą i niebezpieczną. — Wszystko to sprawia, że **Achiles sowiecki tu na Ukrainie właśnie ma swoją... piętę.** Z czterech wojen kontrrewolucyjnych, podejmowanych przy pomocy różnych mocarstw zachodnich, dwie za punkt wyjścia miały wybrzeża Czarnego Morza i Ukrainę.

Jednym z klasycznych już objawów potęgującego się ciśnienia różnych mocarstw europejskich na Rosję sowiecką jest wznowiona obecnie fala wiadomości o rzekomo żywiołowym wzroście separatyzmu ukraińskiego w stosunku do Moskwy, który według obecnych relacyj objawia się już nie tylko w różnych warstwach zwyczajnej ludności, lecz sięgnął w głąb samej partji komunistycznej ukraińskiej.

Oczywiście nawet najusilniejsza propaganda nie wytworzy dymu bez ognia. Także więc pod kłębami tego obecnego dymu ukraińskiego żarzy się pewien ogień rzeczywiście gorący. Otóż jest faktem notorycznym, że z pośród wszystkich sekcyj narodowościowych federacyjnej partji komunistycznej centralny jej zarząd i komisja kontrolna najwięcej mają do roboty z upartymi „ukłonami“ (odchyleniami) nacjonalistycznemi właśnie ukraińskiej sekcji R. K. P. Pod różnemi postaciami trwa to od samego początku władzy komunistycznej. Na tle tych różnic dokonują się na Ukrainie częstsze niż gdzieindziej zmiany personalne na kierujących stanowiskach. Częstsze też wynikają scysje, kończące się nieraz całkowitem zerwaniem z partją rządzącą a nawet emigracją różnych działaczy n. p. słynna w swoim czasie sprawa Winniczenki.

Swoją doktrynę racjonalnej polityki narodowej sowiety stosują też wobec Ukrainy najśmielej i najkonsekwentniej w tej nadziei, że szybkie zadowolenie wszystkich narodowo kulturalnych aspiracyj i potrzeb Ukrainy pozbawi jej separatystyczne dążenia realnej treści i uczyni je w ten sposób tem łatwiejszemi do przezwyciężenia.

Od uchwalenia obowiązującej dzisiaj konstytucji federacyjnej t. j. od lipca r. 1923 ukrainizacja Ukrainy odbywała się bardzo intensywnie. Przyniosła też ona bardzo znaczne praktyczne rezultaty. Szkolnictwo na Ukrainie jest obecnie w 80 procentach czysto ukraińskiem. Autonomja jego idzie tak daleko nawet, że Ukraina ma inne programy szkolne i inne systemy szkół niż federacja rosyjska. Obowiązek znajomości języka ukraińskiego jako urzędowego jest tak ściśle przestrzegany, że w styczniu tego roku usunięto cały szereg wpływowych komunistów z wysokich stanowisk rządowych na Ukrainie, ponieważ nie zdali egzaminu ze znajomości języka ukraińskiego w słowie i piśmie.

To **tempo i intensywność ukrainizacji zaczęło znacznie przekraczać plany i intencje centrali moskiewskiej.** Na tem tle wynikają już od dość dawna tarcia między tą centralą a Cikiem Ukraińskim i jego najwybitniejszymi członkami. Wskutek takiego konfliktu niedawno **musiał ustąpić** ze swego stanowiska prezes ukraińskiej rady komisarzy ludowych **Czubar,** komunista niewątpliwy ale zarazem nacjonalista ukraiński zresztą umiarkowany. Niebawem jego śladem poszedł także **Szlichter,** przedstawiciel Narkomindiełu przy sownarkomie ukraińskim za to, że występował uparcie z żądaniem **przyznania Ukrainie większego niż dotychczas wpływu na politykę zagraniczną.** A potrzeba wiedzieć, że już obecnie wpływ ten jest zabezpieczony w stopniu dość znacznym przez to, że we wszystkich poselstwach sowieckich w państwach t. zw. „Mitropy“ zastępcą posła, więc najczęściej radcą legacyjnym musi być Ukrainiec.

Dla zwalczenia tych separatystycznych dążeń w komunizmie ukraińskim przysłano z Moskwy komunistę ukraińskiego **Zatońskiego** jako przewodniczącego Rabkrinu ukraińskiego („Rabocze - krestjanskaja inspekcja“ czyli izba kontroli państwa) a zarazem prezesa komisji kontrolnej dla sekcji ukraińskiej w partji komunistycznej. Zatoński zdecydowany i uważany za pewnego zwolennik federacji Ukrainy z Rosją, zaczął jednak swoją działalność od tego, że wystąpił z programem szczególniej intensywnego — zukrainizowania ludności miejskiej na Ukrainie, w pierwszym rzędzie robotników fabrycznych. Postulat ten uzasadnia Zatoński oryginalnym poglądem, że główne trudności na Ukrainie wynikają stąd, że ludność wiejska okazuje o wiele większe uświadomienie narodowe niż robotnicy miejscy, dotychczas głównie Rosjanie, wskutek czego wpływ miejskich warstw robotniczych na ludność wiejską staje się bardzo utrudnionym. Jeżeli jednak robotnicy zrównają się pod względem samowiedzy narodowo ukraińskiej z ludnością włościańską, to główne źródło tarć zniknie, a ludność wiejska pod przewodnictwem ukraińskich robotników da się spokojnie poprowadzić po linji oficjalnej polityki komunistycznej, opartej na zasadzie wierności dla federacji. Po zrozumiałem wahaniu centrala moskiewska akceptowała ten plan Zatońskiego, który też jest obecnie energicznie wykonywany, stwarzając niezwykły przykład walki z separatyzmem przez jego — rozszerzanie także na te warstwy ludności, które mu dotąd nie ulegały.

Tych kilka szczegółów ilustruje w pewnej mierze **trudność problemów,** jakie polityka bolszewicka ma na Ukrainie do rozwiązania. Nie mniej jednak byłoby bardzo znacznem przecenianiem tych trudności i dobrowolnem popadaniem w gruby iluzjonizm, gdyby się chciało wysnuwać stąd wniosek, że separatyzm ukraiński dąży istotnie do oderwania się od Rosji i że to oderwanie Ukrainy może nastąpić łatwo i rychło. **Proces ten bowiem, teoretycz-**

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

Wstał i popchnął dość silnie zdumionego Hamiltona.

— Pójdź! Pojedziemy na dach domu.

— Na salę tańca czy do kawiarni? — zdziwił się młodzieniec, który znał dobrze dość szablonowe urządzenie domów nowoczesnych. — O tej porze musi tam być tłoczno. Trudno będzie rozmawiać poufnie.

— Posiadam wyżej jeszcze bardzo miły i cichy kąt tuż pod szczytem ogromnego komina. Korzystając z obszernego występu muru uczyniłem tam sobie pracownię na dnie pogodne. Będziemy musieli wdrapywać się jak małpy, ale za to pokażę ci plany i książki, które ukryłem tam w skrzynce hermetycznej i zabezpieczonej od wilgoci.

VI.

Hamilton w stanie godnym opłakania siedział nad pożółkłą mapą. Przy wchodzeniu po drabinie kominiarskiej, zabrudził sobie śnieżną koszulę, oddarł lewą połę od fraka i pogiął cylinder. Mimo to oblicze jego pełne było w tej chwili skupienia, a doktór dziejów cywilizacji patrzył na nie, śledząc bacznie przelotne błyski podziwu.

— Więc pan znalazł tę mapę?...

— Podczas poszukiwań w bibljotece, znajdowała się w czcigodnym księgozbiorze wśród miljonów książek ulotnych pism i szpargałów, jakiemi zarzuciły go ostatnie wieki. Do skatalogowania tych materjałów zaproszono niedawno siedmiuset trzydziestu znawców starożytności, ale dzieło ich zostało zaledwie rozpoczęte. Ponieważ wszystkie stany świata wymieniają między sobą drukowane wydawnictwa, więc ilość druków, jakie posiadają bibljoteki, jest wprost przerażająca i mam wrażenie, iż nikt sobie z niemi nie da już rady. Nic dziwnego zatem, iż nie zwrócono dotychczas uwagi na tę mapę, choć jest ona dziełem podróżnika Jana Musiały, męża nieporównanej wiedzy, który słynął przed stupięćdziesięciu laty, póki nie zginął bez wieści podczas ostatniej swej wędrówki.

— Lądowi temu, który odkrył w okolicy bieguna południowego, nadał nazwę „Ziemi szczęścia“.

— Nazwa to bardzo zachęcająca do odszukania go ponownie. Nie jest to ląd duży. Nie łatwo go odkryć wśród obszarów oceanów. Mapę znalazłem w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Otworzyć dopiero w sto lat po mojej śmierci“. Ale przez te sto lat mapa wraz z kopertą, dzięki kilkakrotnym porządkowaniom, jakich dokonano w bibljotece, przepadła bez wieści w stosach innych papierów.

— Sympatyczną rzeczą musi być postawienie nogi na lądzie zupełnie nieznanym! — zauważył Hamilton.

— Nietylko sympatyczną, ale wprost rozkoszną — rzekł Połupajło — mrużąc w zachwycie oczy. — Oddaję ci tę mapę, którą skopjowałem dla ciebie. Możesz z niej skorzystać. Co do mnie, to powiedz naczelnikowi miasta, iż nie jesem już niebezpieczny, gdyż w najbliższych dniach zniknę zupełnie i pojadę szukać kraju, odkrytego przez Musiałę Prawdziwą przyjemnością będzie dla mnie zniknąć z oczu miljonom ludzi, którym powodzi się tak szczęśliwie, iż ogłupieli zupełnie.

— Określenie zbyt ostre — zauważył nowożeniec.

W tej chwili zawiał niespodziewanie wiatr, który zatrząsł potężnym kominem. Hamilton chwycił się kurczowo drutu od gromochronu.

— Nie lękaj się — zauważył wynalazca. — Fotele i stolik przyśrubowane są mocno do muru. Inaczej sprawiłyby kiedyś oryginalną niespodziankę gościom na tarasie, sypiąc się na nich z góry. Słuchaj mnie dalej. Otóż wiedziony życzliwością dla ciebie oraz ulegając wrodzonej słabości, chcę uposażyć cię darem, którego nie przyjął odemnie naczelnik miasta. Jeślibyś chciał kiedyś odbyć podróż do „Ziemi szczęścia“, musiałbyś oczywiście posiadać jakiś przyrząd, któryby ci pozwolił podróż tę odbyć szybko i wygodnie. Posiadam dwa maleńkie ptaki — latawce z niestłukącego się szkła, jeden na jedną osobę, drugi na trzy. Latawce te, przywiązane łańcuchami stoją za kominem. Większy ofiaruję tobie, przyjacielu, pod tym warunkiem jednak, iż użyjesz go tylko w takim razie, jeśli odczujesz chęć opuszczenia społeczeństwa.

Nie możemy powiedzieć, by Hamilton zachwycony był tym darem, zwłaszcza wobec nałożonego sobie warunku. Nie zamierzał także odlatywać na ląd podbiegunowy. Była jednak w zwierzeniach Połupajły pewna wzmianka, która zastanowiła go.

— Wspomniał mi pan coś o niestłukącem się szkle. Zdaje mi się, iż nie wynaleziono go dotychczas.

— Oczekiwany triumf odmalował się na obliczu doktora dziejów cywilizacji.

— Nie mylisz się! Drogą długich doświadczeń odkryto sekret alchemików i sposób wyrobu złota, znany jest oddawna. Natomiast niestłukące się szkło, ten wytwór, którego tajemnicę życiem przepłacił odkrywca jej za Nerona, uzyskałem ponownie ja w swoim tyglu. Pojawienie się jego w sprzedaży ogólnej, musiałoby wywołać przewrót zupełny w przemyśle i w budownictwie. Zrozumiałem to, a po świeżem doświadczeniu czuję się zbyt niegodny, by wynalazkiem swym sprawiać nowy kłopot ludzkości. Skrzydła mego samolotu cieniutkie są i przeźroczyste jak skrzydła łątki. Już w niewielkiej wysokości w aparacie swym stanę się niewidzialny. Uposażyłem go nadto w dość ciekawy motor zegarowy. Szczegółowe przepisy możesz znaleść pod siedzeniem. Nastawiam motor na określoną długość i szerokość geograficzną, wzbijam się prosto w górę i po trzech dniach ląduję n. p. na biegunie północnym. Siła motoru wystarczy do okrążenia trzy razy kuli ziemskiej, wobec czego i dopływ jej należy uregulować odpowiednią wskazówką. Aparat, który darowałem ci, nastawiłem już dokładnie na drogę do ziemi Musiały.

Hamilton mimowoli rozmarzył się.

— To wszystko, co pan opowiada mi, posiada w sobie pewne pierwiastki podniecające! Jest pan istotnie człowiekiem znakomitym!

Połupajło poklepał go dobrodusznie po ramieniu.

— Pochlebia mi zachwyt twój, młodzieńcze! Całe nieszczęście nie polega na tem, iż nie przyszedłem na świat przed kilkuset laty, gdy przodkowie nasi uprawiali namiętny wyścig w krainę wiedzy, a w głębokiej szlachetności wierzyli jeszcze w różne ideały. Doznawali z tego powodu wielu klęsk i wielu moralnych przyjemności. Żyjemy obecnie w błogosławionym okresie, który nazwałbym „drzemką filozoficzną“. Wiem jednak, iż i dzisiaj daleko na Południu, istnieje znakomitszy odemnie wynalazca niejaki Nell, który żyje w założonem niedawno mieście, zwanem „Miastem Światłości“. Wiem także, iż pokój między różnemi narodami jest pozorny i niektóre z pomiędzy nich fabrykują w tajemnicy trujące gazy i niszczące pociski. Szczęście nie trwa długo i spodziewam się, iż nie za naszego życia, ale kiedyś w przyszłości ludzkość przeżyje jakąś nową, może niszczącą ją, katastrofę. Wiem jednak, iż na razie nie obchodzi cię to nic, gdyż pragniesz jak najrychlej powrócić do żony, którą kochasz i spodziewasz się udekorowania swej szyi „gwiazdą stanu“, którą niewątpliwie uzyskasz. Nie spostrzegłeś, mimo wszystko, że na naszej rozmowie upłynęło kilka godzin. Musisz wrócić do mnie, by przygładzić cylinder i przypiąć szpilkami, których udzielę, oderwaną połę od twego staroświeckiego kostjumu. Przypuszczam zresztą, że w drodze powrotnej drugą połę również oderwiesz. Orkiestra na tarasie gra skocznego marsza. Skorzystajmy ze sposobności, by w takt jego zsunąć się niespostrzeżenie po karkołomnej drabinie żelaznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie oczywiście nie wykluczony, wymagałby jednak całkiem innego układu stosunków politycznych nie tylko w obrębie samej Federacji sowieckiej, lecz także daleko poza jej granicami, a na to właśnie nie zanosi się wcale. (s-i).

—o§o—

Moskwa lęka się ukrainizacji czerwonej armji.

Moskwa, 15 lipca. (AW) **Na tle walki frakcji nacjonalistycznej z większością ukraińskiej partji komunistycznej, grozi wywiązanie się konfliktu również w łonie dowództwa armji czerwonej ukraińskiej SSR.**

Przeprowadzana od 1924 r. **ukrainizacja,** w szczególności zaś **tworzenie specjalnych brygad armji czerwonej** wyłącznie z Ukraińców, napotyka obecnie **na kategoryczne sprzeciw głównodowodzącego armją czerwoną, Kamieniewa i większości Rewojensowieta.** Kamieniew motywuje swoje stanowisko **niesłychaną podatnością brygad ukraińskich na agitację Petlurowszczyzny** i wogóle **wszelkie wpływy szowinistyczne.** W istniejących już brygadach ukraińskich napół **jawni agitatorzy Petlury cieszą się znacznie większemi wpływami, niż emisarjusze polityczni U. K. P.**

Kamieniew jest zdania, iż **próby ukrainizacyjne w armji powinny być natychmiast zlikwidowane.** Ukranizacja będzie mogła być przeprowadzona **dopiero wówczas, gdy dowództwo będzie rozporządzać dostateczną liczbą emisarjuszy politycznych** w każdym kraju, przyczem jest rzeczą **konieczną władanie przez nich językiem ukraińskim lub wogóle przynależność na narodu ukraińskiego.**

—0—

Sejm wobec zamknięcia sesji.

Warszawa, 15 lipca.

Wczoraj w mieszkaniu marszałka Rataja **przedstawiciele polskich grup parlamentarnych odbyli naradę w sprawie stanowiska, jakie ma zająć Sejm wobec zamknięcia sesji parlamentu.** W konferencji wzięli udział posłowie: **Głąbiński, Witos, dr Marek, Chaciński, Dubanowicz, Stroński, Popiel, Woźnicki i Thugutt.**

Przeważała opinja, **że narazie należy poprzestać na wydaniu deklaracji do ludności,** w której kluby sejmowe oświadczyłyby, że **Sejm podjął doniosłe prace ustawodawcze, które jednak rząd przerwał, za co też Sejm zwala na niego całą odpowiedzialność.**

Postanowiono też, **aby dnia 2 sierpnia odbyć ponowne posiedzenie** przedstawicieli klubów sejmowych **i ustalić termin zażądania od Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia nowej sesji.**

Przedstawiciel PPS, dr Marek, uzależnił stanowisko klubu od uchwał pełnego zebrania klubu.

UCHWAŁA P. P. S.

Na wczorajszem posiedzeniu **klubu P. P. S.** po sprawozdaniu posła Marka o sytuacji politycznej, powzięto następującą uchwałę: Klub PPS na posiedzeniu z dnia 14 bm. uchwalił wystąpić z inicjatywą **natychmiastowego zwołania sesji nadzwyczajnej** w myśl artykułu 25 konstytucji, a to celem ukończenia prac ciał ustawodawczych nad następującemi sprawami: 1) uchwaleniem ustaw samorządowych, 2) uchyleniem dekretu o prawie prasowem i dekretu zmieniającego postanowienia ustawy karnej o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach, 3) uchwaleniem ustawy o zgromadzeniach, 4) uchwaleniem wniosku Klubu PPS w sprawie kryzysu gospodarczego i położenia ludności pracującej miast i wsi, 5) definitywnem załatwieniem projektu ustawy o samorozwiązalności Sejmu.

Po ukończeniu posiedzenia prezes Klubu PPS rozesłał do wszystkich klubów pismo z wezwaniem o poparcie wniosku.

O godz. 5 popoł. **wznowiono konferencję** przedstawicieli klubów sejmowych u marszałka Rataja. Na konferencji tej **uznano zasadniczo konieczność zwołania z inicjatywy poselskiej nowej sesji nadzwyczajnej, któraby się** odbyła jeszcze **przed zwykłą sesją budżetową.**

Co do terminu zwołania sesji nadzwyczajnej, nie osiągnięto porozumienia, gdyż **socjaliści** proponują uczynić to **niezwłocznie,** inni zaś **z końcem sierpnia.**

Decyzja w tej sprawie zapadnie w piątek. Istnieje jednak możliwość osiągnięcia zupełnej solidarności.

UCHWAŁA ZWIĄZKU LUD. NAR.

Późnym wieczorem zakończył obrady klub parl. **Z. L. N.** W wyniku obrad powzięto następującą uchwałę: **„Klub parlamentarny ZLN jednozgodnie stwierdza, że nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zamknięta została w chwili, gdy w szeregu spraw ważnych dla państwa, jak: w sprawie sejmowej ordynacji wyborczej, ustroju samorządu, ustawie o zgromadzeniach, załatwieniu dekretów prasowych, uchwaleniu ustawy, uchylającej udział wojskowych w wyborach samorządowych, w sprawie polityki szkolnej rządu na ziemiach wschodnich i inych spraw zapaść miały w Sejmie i Senacie ostateczne decyzje, przez co rząd uniemożliwił ciałom prawodawczym powzięcie uchwał w sprawach żywotnych dla całego kraju** oraz uchylenia polityki, szkodliwej dla interesów narodowych na ziemiach wschodnich. Klub parlamentarny Z. L. N., nie mając zaufania do rządu, **polecił swojemu prezydjum,** aby podjęło **w porozumieniu z innemi stronnictwami polskiemi energiczne kroki konstytucyjne w tym celu, aby Sejm i Senat jak najrychlej mogły podjąć na nowo przerwane prace nad wszystkiemi sprawami powyższemi.** Klub parlamentarny Z. L. N. równocześnie przekazuje gł. zarządowi stronnictwa pouczenie najszerszych warstw narodu o istotnem położeniu politycznem państwa i jego narodowej reprezentacji".

—0—

—o§o—

Złożenie dwóch wniosków o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Różnica między wnioskiem P. P. S. a Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. **Wypadki dojrzewają,** chociaż w danym momencie **wciąż jeszcze nie wiadomo, jak się ostatecznie ukształtują.**

W godzinach porannych z rozpoczęciem urzędowania **złożono z ramienia klubu PPS.** do **rąk dyrektora biura sejmu i senatu Pomykalskiego następujący dokument:**

„Do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Z powołaniem się na **art. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r.** (dziennik ustaw nr. 79) **zgłaszamy żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu dla załatwienia następujących spraw:**

1) **uchwalenie ustaw samorządowych** w trzeciem czytaniu;

2) **załatwienie dekretu rządowego o prawie prasowem** i dekretu, zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag;

3) uchwalenie **ustawy o zgromadzeniach;**

4) załatwienie **wniosków w sprawach gospodarczych,** zgłoszonych przez kluby poselskie ZLN, PSL. Piast, NPR., ChD. i PPS. Warszawa, dnia... 1927 r.".

„Dokument" ten, **sporządzony pismem maszynowem na półarkuszu (!)** w momencie, kiedy Wasz korespondent go oglądał **nie miał jeszcze żadnych podpisów.** W klubie PPS. oświadczono, **że podpisy do wniosku,** złożonego do rąk p. Pomykalskiego **są zbierane osobno.**

O godz. 11.30 wydano następujący komunikat:

„Klub ZLN. zawiadomił prezesa klubu poselskiego PPS. dra Marka, że ma już gotowe pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji i że pismo to złożone zostało na ręce marszałka sejmu. Równocześnie ZLN zawiadomił o tem **wszystkie polskie stronnictwa,** zapytując czy podpiszą ten wniosek".

—0—

Co mówią wybitni posłowie?

Z zestawienia tych wiadomości wynika **niepewność, czy ostatecznie sejm przedłoży Prezydentowi Rzeczypospolitej dwa wnioski, chociażby mające łącznie przepisaną liczbę podpisów, ale odmienne przez to, że jeden z nich zawiera program prac parlamentarnych, drugi zaś żąda zwołania sesji bez wymienienia programu prac.**

Poseł Głąbiński wyjaśnia, że należałoby wlеdy oba te wnioski traktować łącznie, jako wzajemnie się uzupełniające.

Prezes klubu Piasta pos. **Witos** zapytany przez Waszego korespondenta, co o tych wnioskach myśli, odpowiedział: **„Nic jeszcze nie wiem, mam czas".**

Charakterystycznym dla sytuacji jest dalej **komunikat,** dotyczący politycznego kierownictwa klubu **Stronnictwa Chłopskiego.** Otóż w czasie choroby prezesa klubu **Dąbskiego** i nieobecności wiceprezesa **Bryla, reprezentantem** Stronnictwa Chłopskiego na terenie parlamentarnym jest prezes stronnictwa wiceprezes klubu **Waleron.** Oświadczył on co następuje: **„uchwalenie w tym sejmie ustaw samorządowych,** jednak opartych na zasadach **ściśle demokratycznych** Stronnictwo Chłopskie **uważa za konieczność państwową.**

Za najpewniejszy fundament państwa Stronnictwo Chłopskie uważa społeczeństwo. Im ono jest lepiej zorganizowane, tem lepiej dla państwa. **Poprawienie ordynacji wyborczej przez wprowadzenie związku list,** umożliwiającego polityczną konsolidacje społeczeństwa, Stronnictwo Chłopskie uważa za **bardzo potrzebne.**

Zwołanie parlamentu dla załatwienia obu tych spraw powinno nastąpić z początkiem września. Walkę parlamentu z Prezydentem Stronnictwo Chłopskie uważa za **niewłaściwą".**

Z ostatniej chwili.

Olbrzymie krwawe rozruchy robotnicze w Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 15 lipca. **Wczorajszy wyrok uwalniający trzech Hackenkreuzlerów, oskarżonych o udział w strzelaninie w Schattendorf w Burgenlandzie,** wywołał **niesłychane wzburzenie wśród robotników.**

Po wczorajszych demonstracjach w godzinach wieczornych nastąpiło w nocy pewne uspokojenie.

Organizacje jednak robotnicze w ciągu tego czasu weszły w porozumienie i zarządziły strajk generalny i wielką demonstrację na dziś rano.

Od wczesnych godzin porannych

NIEPRZEJRZANY TŁUM ROBOTNIKÓW

z Wiednia i z fabryk pod Wiedniem, **wszystkiemi ulicami począł podążać do śródmieścia. Policja usiłowała zatrzymać pochód,** jednak **początkowo bezskutecznie.** Wobec **tego ściągnięto wszystkie rezerwy policji,** które ustawiono **w okolicy parlamentu.**

Około godz. 9.15, **kiedy czoło pochodu wkroczyło przed parlament i tłum zaczął wznosić okrzyki przeciw rządowi, policja piesza i konna przypuściła atak ze wszystkich sąsiednich ulic i zdołała utrzymywać tłum, aż do południa.**

Dopiero w południe, kiedy napływ robotników przeszedł wszelkie oczekiwania,

POLICJA MUSIAŁA SIĘ WYCOFAĆ,

a robotnicy stali się zupełnemi panami sytuacji.

W czasie zmagania się policji z tłumem pod parlamentem

ODDANO SZEREG STRZAŁÓW.

Niewiadomo z której strony strzały te padły. **Policja odpowiadała niekiedy ogniem. Kilkanaście osób zostało rannych.** Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, które **w gmachu parlamentu urządziło prowizoryczny lazaret.** Robotnicy pod parlamentem wybudowali

SZEREG BARYKAD

z bruków i skrzyń i urządzili formalną fortecę pomiędzy ratuszem, Burgteatrem i parlamentem.

W godzinach południowych strzelanina na ulicach Wiednia trwa w dalszym ciągu. Jak słychać, **prezydent policji dr Schober ustąpił. Rząd dr Seipla rozważa swoje ustąpienie.**

Wiedeń na wulkanie.

Z powodu strajku generalnego dzisiejsze **dzienniki wieczorne nie ukażą się. Wszystkie ulice miasta są zajęte przez masy robotnicze. Naogół tłum zachowuje się dość lojalnie wobec przechodniów, jedynie kolo hotelu Bristol i na Kärntnerring zaczepiono i pobito kilkunastu dobrze ubranych przechodniów.**

W godzinach południowych

GŁÓWNA WAIKA PRZENIOSŁA SIĘ W OKOLICE RATUSZA.

Na Rathaussstrasse robotnicy zbudowali barykadę ze skrzyń, ściągniętych z wozów, celem zatrzymania ciągłych szarż policji konnej.

Przy Pałacu Sprawiedliwości, w sąsiednich **parkach i okolicy parlamentu**

STRZELANINA NIE USTAJE ANI NA CHWILĘ.

Z policjantów, schwytanych do niewoli, tłum zdziera mundury, a pewnego oficera policji ściągnięto z konia i ciężko pobito. **Sklepy w całem mieście są zamknięte z obawy przed plądrowaniem.**

—o—

Nominacja dra Romana Góreckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej podpisał nominację **dr. Romana Góreckiego,** generała brygady na stanowisko **prezesa rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Olbrzymia wycieczka zagraniczna wybiera się do Polski.

M. i. szwedzki premjer i ministrowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca **Jutro przybywa do portu gdańskiego olbrzymi statek pasażerski,** na pokładzie którego znajduje się **500 turystów Szwedów i Amerykanów.**

Między Szwedami znajduje się **incognito premjer szwedzki oraz kilku ministrów.** Turyści **mają zamiar wyjechać po zwiedzeniu Gdańska do Polski.**

Dział giełdowy.

Kraków, 15 lipca.

DLA AKCYJ NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja nieco mocniejsza, kursa lekko zwyżkowe, przy słabem zainteresowaniu. Jedynie papiery cięższe w małych obrotach, lżejsze bez ruchu. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 18.75—18.90, Jaworzno 18.50—18.70, Bank Polski 133—136. Chybie 5.80—5.90, Górka 52, Cegielski 33—34, Lokomotywy 1.50—1.60.

Na rynku walut sytuacja be zmiany. Obroty ograniczone do minimum, przy nastroju spokojnym, ruch słaby. W Krakowie dolar got. 8.92½—8.93, czeki bank. 8.94—8.9[illegible] w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.93—8.90, we Lwowie got 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, przy nastroju podobnym jak u nas. Bank Polski bez zmiany płacił za got. 8.88, za czeki na N. Jork. 8.91.

Zurych, 15 lipca (PAT) Paryż 20.34, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.20, Sofja 3.—, Konstantynopol 2.—, Helsingfors 13, Buenos Aires 220.

—0—

Telegramy.

Prezydjum m. Warszawy ukonstytuowało się nareszcie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej nastąpiło ostateczne **ukonstytuowanie się prezydjum miasta.** Odbyły się uzupełniające wybory do prezydjum na miejsce wiceprezydenta **Wilczyńskiego,** który **zgłosił rezygnację.** Wobec **deklaracji ks. Wyrębowskiego** imieniem bloku Kopsa, że blok ten, choć roszczący sobie pretensje do największej ilości miejsc w prezydjum, **przystępnie do wyborów** uzupełniających, **wybrano ponownie p. Wilczyńskiego,** a następnie na **miejsce sekretarza Hirschla,** który zgłosił również rezygnację wybrano **ponownie r. Hirschla.**

Następnie przystąpiono do **utworzenia komisji budżetowo-finansowej,** do której wydelegowały poszczególne kluby: Kops — 12, N. P. R. — 1. Klub Uzdrowienia — 5, P. P. S. — 7, Klub żydowski — 5, Bund — 2, Poale sjon — 1 przedstaw. Nowa komisja przystąpiła odrazu do narad nad wnioskiem upoważniającym magistrat do **zaciągnięcia pożyczki na rozbudowę miasta.**

Aleksander Lednicki prezydentem m. Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. Wczoraj o godz. 8 wieczorem rozpoczęło się **w Wilnie pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej, na którem dokonano wyboru prezydenta miasta.** Zainteresowanie posiedzeniem było ogromne. Na sali dużo publiczności. Najpierw ustalono w głosowaniu **płacę prezydenta** w wysokości dotychczasowej, t. j. **1.100 zł., wiceprezydenów 990 zł. i ławników 880 zł.** Przystąpiono następnie do wyborów, które **dopiero w trzeciem głosowaniu,** odbytem o godzinie 1.30 w nocy dały pozytywny wynik. **Prezydentem Wilna wybrany został 20 głosami Aleksander Lednicki. Kandydat PPS, Czyż, otrzymał tylko 16 głosów.**

Na Lednickiego głosowali demokraci, monarchiści, żydzi narodowcy, jeden Litwin i jeden Rosjanin.

Grób matki Słowackiego na cmentarzu prawosławnym.

Ks. prałat Stanisław Małecki w liście z Rzymu do jednego z pism warszawskich zwraca uwagę, że cmentarz na Krzemieńcu, gdzie spoczywają zwłoki matki Juljusza Słowackiego, znajduje się pod zarządem prawosławnym. W sprawie tej pisze ks. Małecki między innemi:

„Gdy w Krzemieńcu rząd carski zagarnął wszystkie trzy nasze polskie i katolickie świątynie, a Polacy-katolicy musieli w mieszkaniu prywatnem, przerobionem prowizorycznie na kapliczkę, modlić się i gromadzić na nabożeństwa, razem z kościołami zabrano dwa nasze cmentarze; na jednym właśnie z nich spoczywają drogie nam prochy matki wielkiego poety. Będąc proboszczem w latach 1922—26 w Krzemieńcu, zwracałem się do kurji biskupiej w Łucku, przedstawiając tę sprawę i wiem, że kurja biskupia robiła starania u rządu polskiego o zwrot obu cmentarzy i jednego kościoła pofranciszkańskiego; nadto za wiedzą ks. biskupa sobiście byłem u ministra wyznań rel. i ośw. publ.; gdy minister był w Krzemieńcu, również poruszałem tę sprawę, ponawiając prośbę, jednak bezskutecznie.

Może więc teraz byłaby odpowiednia chwila tą sprawą się zająć, by oba cmentarze zostały oddane pod zarząd i opiekę pierwotnym właścicielom i kościołowi; należy tu zaznaczyć, że na drugim cmentarzu spoczywają zwłoki kierowników i profesorów Liceum Krzemienieckiego, tej twierdzy polskości na kresach; jest tam kaplica cmentarna niegdyś katolicka, dziś prawosławna. „Res clamat ad Dominum", nikomu zatem krzywdy się nie zrobi, a uszanuje się prochy tych, którzy dla polskości żyli, pracowali i ożywieni ideami wielkiego wieszcza, śnili i marzyli o wielkiej chwili zmartwychwstania Ojczyzny. Niech więc dziś ich duchy dzielą z wielkim wodzem duchowym narodu to szczęście, że przemoc już minęła i nastąpił zwrot za wyrządzone krzywdy i bezprawia".

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 14 lipca.

Z posiedzenia Kasy Oszczędności. — Wylew Wątoku. — Zderzenie automobilowe.

Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Kasy Oszczędności.

Sprawozdanie Dyrekcji za II kwartał br. przyjęto z tem, żeby jak najprędzej wprowadzono kredyt hipoteczny. Przeznaczono na to 10% wkładek obrócić, na co Dyrekcja się zgodziła. Będzie to jedna z pierwszych Kas Oszczędności, która kredyt hipoteczny prowadzić będzie. Zniżono stopę procentową od wkładek na 8% od złotych, a na 6% od dolarów. Dla Gminy przyznano pożyczkę 300.000 zł. na budowę rzeźni.

Rok ubiegły zamknięto zyskiem w kwocie zł. 29.541.16, z którego część przeznaczona na cele dobroczynne. Bilanse wykazują znaczny wzrost wkładek, które z końcem r. 1926 podniosły się z kwoty zł. 765.159.12 na zł. 2 mil. 484.624.08, w czem mieści się 179.735.34 $. Dzięki temu bardzo korzystnie przedstawia się kredyt wekslowy, który z końcem roku 1926 osiągnął wysokość zł. 1.776.84. Korzysta z niego bardzo liczna rzesza miejscowej i okolicznej ludności, a nawet dalsze powiaty.

Obok Kasy rozwija się bardzo pomyślnie Zakład zastawniczy, przez nią prowadzony.

Z zysków za rok 1926 rozdzielono następujące sumy: dla bursy św. Kazimierza 500 zł. dla Tow. Szkoły zawodowej im. Konopnickiej 300 zł., dla bursy im. ks. Skargi 200 zł., na odnowienie kościoła Marjackiego 500 zł., dla stow. Ojczyzna 200 zł., na Muzeum diecezjalne 500 zł., na Internat św. Józefa 300 zł., na wdowy i sieroty Stow. Gwiazda 300 zł., na przytulisko SS. Albertynek 500 zł., na szpitalik dla dzieci 400 zł., na sprowadzenie zwłok Słowackiego 100 zł., dla Koła Inwalidów wojennych 50 zł., na Tow. św. Wincentego á Paulo 25 zł., na sprowadzenie zwłok gen. Bema 1000 zł., na Czytelnię im. Kilińskiego 100 zł., na Tow. T. S. L. 60 zł., na samolot sanitarny 100 zł., na kolonje wakacyjne 100 zł. i drobne sumy na inne pomniejsze cele. Równorzędnie obdarzono datkami ochronki żydowskie, tak, że ogólna suma datków osiągnęła sumę zł. 9220.

Wskutek wezbrania wody w Białej, z powodu długotrwałych deszczów w okolicach, podniósł się onegdaj poziom wody w Wątoku nagle do 4 m. ponad normalny stan i zalał na przedmieściu Tarnowa, na t. zw. Rudach szereg domów, wdzierając się przez okna do izb. Wylew nastąpił koło g. 11-tej w nocy. Burmistrz Dr. Kryplewski i zastępca starosty Sokołowski zarządzili środki ochronne. Woda do rana ustąpiła.

Z powodu nieprzestrzegania jazdy przepisaną stroną prawą przez wieśniaków, zdarzył się wypadek zderzenia automobilu z parokonnym wozem, którym jechał Andrzej Miękinia z Sieradz pow. Dąbrowa. Jadący autem inż. Marjan Kukucz z Krakowa, najechał w obrębie gminy Zbylitowska-Góra na wóz Miękiny, gdy ten w ostatniej chwili chciał skręcić na prawo. Inż. Kukucz, prowadzący auto, nie mógł już wyminąć, uderzył w przednią część wozu. Wóz i auto się przewróciły. Andrzej Miękinia i żona jego doznali potłuczeń. auto uszkodzeń. Motor tylko nie został zepsuły, wobec czego prowadzący auto mógł udać się w dalszą drogą.

„Wojna gazowa" pod Warszawą.

Łzawiąca lekcja warszawskiej publiczności.

Z Warszawy donoszą: Tak zwana szersza publiczność miała wczoraj możność obserwowania w Warszawie wielkich manewrów lotniczo-gazowych, zainicjowanych i urządzonych staraniem Ligi Obrony Przeciwgazowej.

Atrakcja powyższa ściągnęła na pole Mokotowskie tłumy widzów, sięgające 20 tys. osób. Organizacja kontroli przy wejściu była jednak fatalna, wskutek czego tłum wtargnął na boisko, tak, że Liga obrony nie zyskała ze wstępów większego dochodu.

Manewry wypadły naprawdę interesująco. W pewnej chwili z okrutnym warkotem motorów wzniosło się w powietrze kilkanaście wojskowych „Potezów". Eskadra samolotów zaczęła rzucać bomby gazowe, maskując atak i usiłując zatruć, znajdujące się na polu bitwy oddziały wojskowe. Atakowani odpowiedzie li ogniem karabinów maszynowych, oczywiście markowanym i artylerji przeciwlotniczej t. zw. zenitowej.

Wobec tego, że obrona okazała się niewystarczająca, zastosowały oddziały wojskowe sztuczną osłonę dymową, mającą na celu ukrycie ich przed oczyma obserwatorów nieprzyjacielskich. Ręczne granaty gazowe i dymiące okryły cały odcinek chmurą dymu i w ten sposób lotnicy stracili cel obserwacji.

Ciekawe widowisko miało nieoczekiwany, ale wysoce pouczający epilog. Wobec tego, że — jak już wspominaliśmy — publiczność przerwała kordony i wtargnęła na lotnisko, puszczono na nią znienacka gazy łzawiące, które dały natychmiastowy efekt. Wszyscy zaczęli rzewnie płakać, dając hasło do panicznego wycofania się. Odwrót od miasta odbywał się zresztą dosyć wesoło, bo publiczność zrozumiała słuszność tej łzawiącej lekcji.

Pilzno, w lipcu.

(Jubileusz 50-letniego istnienia Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Pilźnie).

Miasteczko nasze przeżyło bardzo doniosłą uroczystość, a mianowicie uroczystość jubileuszu 50-letniego istnienia Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej. Ponieważ protektorat nad uroczystością, prócz miejscowego dziekana, ks. Mozyla, przyjęli wiceprezydent Krakowa dr Wielgus i Mikołaj hr. Rey, przeto jubileusz zapowiadał się wprost wspaniale.

Uroczystość odbyła się 10 bm. W dniu poprzedzającym odbył się po ulicach Pilzna capstrzyk straży ze stowarzyszeniem orkiestry. W dniu właściwym o godz. 6 rano odegrano hejnał z wieży klasztoru OO. Karmelitów. O godz. 10.30 w kościele parafjalnym zostało odprawione przez ks. Mozyla nabożeństwo, w czasie którego ks. Grądziel wypowiedział ładne kazanie. W nabożeństwie wzięli udział strażacy, delegaci i liczna publiczność. Chór miejscowy odśpiewał bardzo udatnie szereg pieśni. Po nabożeństwie odbyło się poświecenie tablicy pamiątkowej, poczem na rynku miała miejsce defilada. Przed władzami i delegatami, pomiędzy którymi znaleźli się pp. wiceprezydent Wielgus, prezes Zw. Straży poż. woj. inspektor Kalinowski i inni, przedefilowali strażacy z Pilzna i okolicznych miejscowości jak z Tarnowa, Dębicy, Sędziszowa, Radomyśla Wielkiego, Sokołowa, Brzostku itd. w liczbie przeszło 200 ludzi ze sztandarami. Pochodowi towarzyszyły trzy muzyki, z których na pierwsze miejsce wybiły się muzyka rękodzielnicza z Tarnowa w pięknych narodowych strojach i pilzneńska Lutnia. Nastrój zepsuł deszcz ulewny.

Po defiladzie podążono do budynku „Sokoła", gdzie nastąpiło wbijanie srebrnych gwoździ do pamiątkowej tablicy. W sali „Sokoła" odbył się również obiad na kilkaset osób. W czasie obiadu wypowiedziano szereg toastów, a mianowicie toastowali dr Rosenberg, prezes zarządu Tow. straży pożarnej, starosta Skalecki, dr Dziama z Tarnowa, p. Radoniewicz imieniem nauczycielstwa i Mikoła jhr. Rey. Powszechnie podobała się mowa wiceprezydenta Wielgusa z Krakowa, który z właściwą sobie swadą podniósł znaczenie ochotniczych straży pożarnych. Rolnik Trojan z Lubczy wypowiedział okolicznościowy wiersz własnego układu.

Z powodu niepogody festyn odłożono na czas późniejszy. Wieczorem w sali „Sokoła" odbył się raut, po którym nastąpiły tańce. — Wśród prawdziwie polskiego animuszu bawiono się do białego rana.

KRONIKA.

Kraków, 15 lipca.

W rocznicę grunwaldzkiego pogromu.

Dzień 15 lipca pozostanie nazawsze pamiętnym nietylko w dziejach Polski, lecz całej Słowiańszczyzny. Dnia 15 lipca 1410 r. bowiem na polach Grunwaldu o wał piersi polskiego rycerstwa rozbił się germański napór na wschód. W dniu tym Polska spełniła wielką misję dziejową, ratując ziemie słowiańskie, położone na wschód od Odry, od losu, jaki spotkał nieszczęsnych Słowian połabskich. Pod polskim przewodem znalazły się wówczas chorągwie litewskie, pułki ruskie i roty czeskie, cała niemal Słowiańszczyzna. Napór niemiecki, odrzucony wówczas, powrócił jak fala morska podczas przypływu i zalał ziemie polskie i znowu odpłynął, lecz trwa i nie ustaje. O tem, rozpamiętując rocznicę Grunwaldu, powinna pamiętać Polska, powinni pamiętać poróżnieni dzisiaj, niezgodni wszyscy bracia Słowianie.

Uroczystość francuskiego święta narodowego.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym w wielkiej sali rady miejskiej odbyła się akademja, celem uczczenia francuskiego święta narodowego. Salę udekorowano zielenią i flagami o barwach francuskich i polskich. Na akademję przybył reprezentant rządu w osobie p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Uroczystość odbyła się w obecności ambasadora Francji p. Laroche, szefa misji wojskowej gen. Charpy, szefa franc. misji morskiej komandora Richarda, zastępcy protokółu dyplomatycznego p. Jeleńskiego, prezydjum miasta Warszawy, prezydjum rady miejskiej, przedstawicieli Sejmu i Senatu, wyższych uczelni naukowych, kół naukowych i literackich, członków Tow. Polsko-Francuskiego i t. d. Akademja rozpoczęła się przemówieniem p. Koniaca, prezesa Tow. Polsko-Francuskiego. Następnie przemawiał p. Rogowicz, wiceprezes rady miejskiej w imieniu władz municypalnych, dalej przemawiał przedstawiciel młodych pionierów imieniem organizacyj przysposobienia wojskowego.

Po każdem przemówieniu orkiestra grała francuski hymn narodowy. Pierwszą część akademji zakończyło przemówienie ambasadora Laroche, nacechowane sympatią i uznaniem dla Polski, poczem muzyka odegrała narodowy hymn polski. Druga część akademji wypełniły produkcje muzykalno-wokalne.

Uszkodzenie obrazu Matejki w warszawskiej „Zachęcie".

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano w sali Zachęty sztuk pięknych stwierdzono, że obraz Matejki „Batory pod Pskowem" został uszkodzony. Mianowicie płótno przecięte zostało na długości 15 ctm. Śledztwo ustaliło, że tego czynu dokonał osobnik niewątpliwie umysłowo chory, gdyż na obrazie nalepił on afisz z podpisem W. Sikorski, zapowiadający jakąś publikacje o warjackich tytułach, pseudo filozoficznych.

7 ofiar Wisły pod Warszawą w jednym dniu.

Z Warszawy donoszą: Wisła **pod Warszawą pochłonęła w dniu wczorajszym 7 ofiar.** O godzinie 1 popołudniu **utonęły dwie kobiety,** Franciszka **Wyszomirska** i Urszula **Kiryczówna. Mężczyzna,** który je uczył pływać **rzucił się na ratunek** tonącym, ale wkrótce i **on utonął.** O tej samej porze w pobliżu przystani „Varsovii" **utonął podczas kąpieli robotnik** Eugenjusz **Penkala. Pod wieczór utonęło trzech chłopców w wieku** od lat 12—14. Zwłok dotychczas nie odnaleziono i nazwisk nie ustalono.

Komisja graniczna w sprawie por. Janiego.

Z Wilna donoszą:

Komisja graniczna w sprawie przytrzymanego przez władze sowieckie por. Janiego i przodownika policji Drozda zbierze się w dniach najbliższych. Dotychczas jeszcze nie ustalono miejsca, w którem spotkają się członkowie tej komisji.

Wywłaszczanie Polaków na Litwie.

Z Kowna donoszą:

Rząd litewski przystąpił do nowego wywłaszczenia ziemi z rąk polskich. Zarząd reformy rolnej wydał okólnik, nakazujący przygotowanie planów parcelacji majątków, które mają ponad 200 ha i są opuszczone chwilowo przez właścicieli. Parcelacja rozpocząć się ma w jesieni br.

Nawałnica w Nadrenji.

Z Akwizgranu donoszą:

Poprzedniej nocy część Nadrenji została nawiedzona **gwałtowną burzą.** W okolicy Heinsberg nastąpiło **oberwanie się chmur.** — Miejscowość Apphofen została szczególnie ciężko dotknięta. Szereg domów zawalił się.

„Odwieczna chwała sztandaru gwiaździstego".

Z N. Jorku donoszą:

Na tutejszem lotnisku ochrzczono aparat, który ma odbyć **lot z Nowego Jorku do Rzymu.** Aparat ten nabył znany potentat prasowy Hearst i nazwał go: „Odwieczna chwała sztandaru gwiaździstego". Odlot samolotu nastąpi około 25 lipca.

Orkan w Kanadzie.

Z Ottawy donoszą:

Przez dwa ostatnie dni Kanadę nawiedziły szczególnie ciężkie burze, które dały się odczuć przedewszystkiem w stanie Ontario. — Bardzo znacznie ucierpiały zbiory pszenicy. **Stratę obliczają na 15 miljonów dolarów.** Wezbrane rzeki zalały pola, na których znajdowało się zboże już częściowo zżęte. Masy sterty pszenicznych popłynęły z wodą.

—o§o—

UPALNE DNI nastały u nas, utrzymując temperaturę na wysokim poziomie. Już we środę ustaliła się w całym prawie kraju słoneczna pogoda, aczkolwiek — jak podaje biuletyn meteorologiczny — miejscami nader parna, zwłaszcza we wschodnich stronach Polski, znamionująca skłonność do burz. We środę w Warszawie najwyższa temperatura wynosiła 28 C., najniższa 17 C, w Krakowie w południe było 28 C., w Zakopanem przy zachmurzeniu 18 C. We czwartek w Warszawie upał dochodził po południu do 35 C., w Krakowie do 36 C. Państwowy Instytut meteorologiczny przepowiada na najbliższe dni dalsze upały.

B. PREZYDENT RZPLTEJ ST. WOJCIECHOWSKI objął stanowisko dyrektora współdzielczego Instytutu naukowego w Krakowie. P. Wojciechowski bawił w tej sprawie we wtorek w Krakowie i przejął agendy Instytutu od dotychczasowego dyrektora, prof. Uniw. Jag. Stefana Surzyckiego, wybranego prezesem Rady zawiadowczej Instytutu. Instytut — jak wiadomo — ma być w bliskiej przyszłości przeniesiony do Warszawy. Do czasu tego przeniesienia dyr. Wojciechowski będzie cyklo dojeżdżał do Krakowa dla sprawowania swych agend.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. PREZYDENTA FEDEROWICZA, odprawione zostało we środę w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o g. 10 rano. Na nabożeństwie oprócz rodziny zmarłego byli obecni reprezentanci władz miejskich i świat obywatelski m. Krakowa.

PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. W KRAKOWIE, inż. Karol Barwicz, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępuje go p. o wiceprezes naczelnika wydziału wydziału Otillo Stankiewicz.

NA ROZBUDOWĘ DWORCA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE Ministerstwo komunikacji przyznało w tych dniach kredyt 500.000 zł. na wykupno gruntów, w celu rozbudowy dworca kolejowego w Krakowie.

OBWIESZCZENIE O POWOŁANIU NA ĆWICZENIA WOJSKOWE. W myśl obwieszczenia D. O. K. V. rezerwiści roczników 1903, 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1891, 1890 zamieszkali, względnie przebywający w gminie miasta Krakowa, którzy będąc w bieżącym roku obowiązani do odbycia 3 względnie 4-tygodniowych ćwiczeń wojskowych, nie otrzymali dotychczas kart powołania na powyższe ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek powodów (z wyjątkiem odroczonych od ćwiczeń do roku 1928) nie odbyli w roku bieżącym tychże ćwiczeń, winni zgłosić się z wszystkimi posiadanymi dokumentami wojskowymi, w P. K. U. Kraków-miasto przy ul. Warszawskiej (Koszary im. Sobieskiego) o godzinie 8, w następujących terminach:

1) zamieszkali w rejonie I Kom. Obw. w dniu 9 sierpnia br.

2) zamieszkali w rejonie II Kom. Obw. i w Dz. XIV—XVI w dniu 10 sierpnia br.

3) zamieszkali w rejonie III Kom. Obw. i w Dz. XVII—XX w dniu 11 sierpnia br.

4) zamieszkali w rejonie IV Kom. Obw. i w Dz. X—XIII w dniu 13 sierpnia br.

5) zamieszkali w rejonie V Kom. Obw. w dniu 12 sierpnia br.

Winni niezastosowania się do wezwania D. O. K. V. będą surowo karani według obowiązujących przepisów.

FATALNA POMYŁKA. Niejaka Kowalska (lat 17) napiła się przez pomyłkę jodyny. Wezwane Pogotowie ratunkowe przepłukało jej żołądek, poczem przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

URATOWANI. Wczoraj posterunek straży pożarnej, pełniący straż nad Wisłą w obrębie Krakowa, wyciągnął z Wisły tonących Szymoniską Teofilę (lat 15) i Kowalikowskiego Jana (lat 25).

NAJECHANI PRZEZ AUTO. Szofer Antoni Kreuz, prowadzący auto Nr 577, najechał na dwóch starszych mężczyzn, ciągnących wózek. Nazwiska najechanych: Franciszek Chudzik, Izydor Józefczyk. Obydwaj doznali szereg ciężkich obrażeń cielesnych. Pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło im Pogotowie ratunkowe.

WŁAMANIE. Do mieszkania Wincentego Zająca przy ul. Rakowickiej, włamał się jakiś nieznany opryszek i skradł 124 dolary 14 zł., 3 pierścionki złote i 14 koszul męskich.

ARESZTOWANO Felicję Wohlfeiler, zawodową złodziejkę, pod zarzutem szeregu nowych kradzieży.

—o—

WIELKI ZJAZD DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE, urządzony staraniem R. K. S. „Legia", odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 14. Cena wstępu zł. 2.50 dla dorosłych, 2 zł. dla młodzieży.

WIELKA WYCIECZKA I FESTYN W CZERNY. Związek Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 17 b. m. wycieczkę do Czerny i wielki festyn u wejście do doliny Eljasza. Wiele urozmaiceń i atrakcyj — przygrywać będzie pełna orkiestra dęta Związku. Wyjazd pociągiem o godz. 1.30 po południu. Powrót o godz. 10 z Krzeszowic. Na wycieczkę te zarząd Związku najuprzejmiej zaprasza członków swych, przyjaciół i sympatyków, członków Zjednoczenia Mieszczańskiego, Koła Mieszczańskiego, Stow. katol. zawodowe i t. p. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku (ul. Skarbowa 2, tel. 2598).

KURSA PŁYWACKIE DLA CZŁONKÓW PRZYSP. WOJSK. Z dniem 18 bm. Ofic. P. W. 20 p. p. uruchamia z inicjatywy Komendy Miasta Kraków kursa pływackie dla członków P. W. w Pływalni Garn. w Łobzowie. Członkowie hufców P. W., którzy nie biorą udziału w obozach letnich, a chcący korzystać z bezpłatnej nauki pływania, zgłoszą się w dniu 18 lipca o godz. 8.30 w koszarach im. Tad. Kościuszki ul. Rajska, skąd w zwartym oddziele odmaszerują do pływalni.

ZWIĄZEK POSZKODOWANYCH WOJNĄ W KRAKOWIE odbędzie dnia 17 lipca 1927 r. o godz. 9½ przed południem w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie przy ul. Szczepańskiej L. 8, II p. Ogólny Wiec poszkodowanych wojną, na który P. T. uprzejmie zaprasza.

Na wiecu wygłoszą referaty pp. Posłowie i Senatorowie, a delegacja do Warszawy zda sprawozdanie.

—o—

KSIĄŻKĘ W CZERWONEJ OKŁADCE zgubiono wczoraj przy przystanku tramwajowym, róg ul. Pędzichów i Długiej, odebrać można w redakcji „Nowej Reformy".

Włamanie do gmachu Starostwa w Krakowie.

Wczoraj około godziny 4 po południu włamał się do gmachu Starostwa w Krakowie niejaki Marian Toczkowski. Do gmachu wszedł on, jak się zdaje, w godzinach urzędowania. Po skończonem urzędowaniu Toczkowski, prawdopodobnie przy pomocy dobranego klucza wszedł do biura sekretarza lekarza powiatowego, a zamknąwszy się od wewnątrz, usiłował otworzyć szufladę w biurku sekretarza. W tej jednak chwili wszedł woźny starostwa, który odprowadził złapanego na gorącym uczynku włamywacza do I komisarjatu P. P., mieszczącego się tuż obok Starostwa.

Na komisarjacie, Toczkowski (ubrany w mundur listonosza) zeznał, że przyjechał z Będzina, by w Krakowie stanąć przed komisją lekarską. W jakim celu nie umiał powiedzieć.

Do Starostwa wszedł dlatego, by się przespać...

W dalszym ciągu zaczął pleść jeszcze większe bzdury, a w końcu zdeklarował się jako umysłowo chory...

Aresztowano go i odstawiono do aresztów sądowych. Tutaj poddany też będzie badaniu lekarskiemu.

—o—

Trzy wypadki kolejowe we czwartek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. **Dzień wczorajszy notuje aż trzy katastrofy kolejowe.**

Jedna wydarzyła się na stacji kolejowej **Równe.** Wskutek wypadku wagon towarowy został rozbity, **a parowóz, 5 wagonów ładowanych i 7 próżnych zostało uszkodzonych.**

Drugi wypadek wydarzył się w Trzebini. Tutaj **specjalny wagon,** kursujący w komunikacji bezpośredniej Warszawa—Budapeszt pod czas przesuwania go lokomotywą **najechał na** wjeżdżający na stację pociąg towarowy, powodując **wykolejenie się wagonów,** które zostały **uszkodzone.**

Wreszcie na stacji **Chorzów wykoleił się** podczas wjazdu pociągu towarowego **jeden ładowany wagon,** pociągając za sobą cztery następne.

—o—

Z kraju.

PRZYJĘCIE W SPALE. Dnia 12 b. m. wydał Prezydent Rzeczypospolitej, p. Ignacy Mościcki, w pałacu w Spale śniadanie, w którem wziął udział cały korpus dyplomatyczny. Po południu goście p. Prezydenta odbyli spacer w lasach spalskich, podczas którego podawano herbatę nad uroczemi brzegami Pilicy.

WYCIECZKA SŁOWACKA PRZYBYŁA DO WARSZAWY. Wczoraj rano przybyła do Warszawy ze Lwowa wycieczka słowackich uczestników kursów języka polskiego, zorganizowanych przez Macierz słowacką i Czytelnię polską w Koszycach. Wycieczkę, złożoną z kilkudziesięciu osób, prowadzi dr. Petrowicz i p. Krupa, delegat konsulatu polskiego w Koszycach.

NOWE NABYTKI WARSZAWSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO. Z okazji pobytu w Warszawie właściciel cyrku Kludsky, ofiarował dla warszawskiego ogrodu zoologicznego lwa, dużego pytona i dwie małpy. Ponadto gmina zakupiła od cyrku piękny okaz tygrysa, lwicy i niedźwiedzia. Przeniesienie ogrodu zoologicznego z Alei 3 Maja na Pragę nastąpi w dniach najbliższych.

KONCESJE NA NOWE SZKOŁY. W dniu 13 b. m. minister oświaty podpisał szereg koncesyj. Otrzymały je: szkoły handlowe w Ciechanowie i Błoniu (koncesja Macierzy Szkolnej); średnie szkoły zawodowe żeńskie w Hrubieszowie (sejmiku), Ostrowcu (Macierz) i Pruszkowie (Rada opieki m. Pruszkowa) i Nakle (Tow. Czytelni dla kobiet), szkoła rzemiosł w Sosnowcu (Tow. szkół średnich), szkoła dokształcająca w Dębiu nad Nerem (magistrat), oraz 2-letnie kursy architektoniczne żeńskie (p. arch. Jastrzębski). Zadaniem tych ostatnich kursów ma być przygotowanie kobiet do pracy w biurach budowlanych w zakresie kreślarskim przy sporządzaniu planów budowy, w szczególności zaś przy ustalaniu detali architektonicznych.

PRÓBY Z APARATAMI RADJOWEMI W POCIĄGACH KOLEJOWYCH. Dnia 13 b. m. odbyła się na przestrzeni Warszawa—Żyrardów druga z kolei próba z aparatami radjowemi konstrukcji p. Dormuntta, przystosowanemi specjalnie do odbiuro audycji radjowej podczas biegu pociągu. Pierwsza próba miała miejsce kilka miesięcy temu. Podczas biegu pociągu odbierano audycję radjową berlińskiej stacji, tureckiej w Stambule, oraz stacji szwedzkiej w Manthali. Odbiór audycji był bardzo wyraźny i czysty, tak, że obecny przy próbie konstruktor aparatu zajmie się odpowiedniem wygodnem i estetycznem przystosowaniem go do wagonów kolejowych. Jeżeli wyniki prób będą pod każdy względem dodatnie, należy w krótkim czasie spodziewać się zaprowadzenia odbiorników w dalekobieżnych pociągach polskich, co będzieniewątpliwie niemałą atrakcją dla podróżującej publiczności.

POŻAR W KAWIARNI W WARSZAWIE. Wczoraj w jednej z największych warszawskich kawiarni „Italia" wybuchł koło wentylatora pożar, który począł się szybko rozszerzać. Przybyła natychmiast straż pożarna ogień ugasiła.

WYPADEK SAMOLOTOWY. Z Warszawy donoszą: W powiecie płońskim pod wsią Radzichów samolot, lecący z Torunia do Warszawy z pilotem Nartowskim, oraz obserwatorem kpt. Reinsteinem, zmuszony był wylądować. Podczas lądowania samolot przewrócił się, a lotnicy odnieśli lekkie obrażenia.

ARESZTOWANY KOMUNISTA STRZELA DO POLICJANTA. Z Wilna donoszą: W miasteczku Turbiele inspektor związków zawodowych, niejaki Połtoraki, zwołał nielegalnie na rynku wiec, na którym nawoływał do wystąpień antypaństwowych, a zwłaszcza do mordowania policji. Połtoracki został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnem. Tam nieznany osobnik podał mu przez okno rewolwer. Gdy do aresztu wszedł policjant, Połtoracki strzelił doń kilkakrotnie, ale chybił. Połtorackiego okuto w kajdany.

Z POBYTU MIN. NIEZABYTOWSKIEGO W POZNAŃSKIEM. Onegdaj bawił w Poznańskiem w Leśniewie min. Niezabytowski, który w żywy sposób zainteresował się nowym systemem uprawy zbóż prof. dra Lossowa. W związku ze zbiorami, liczni ziemianie i rolnicy z całej Polski odwiedzają Leśniewo, by naocznie mieć możność przekonania się o wynikach systemu stosowanego przez prof. Lossowa.

CHŁOPIEC 4-LETNI UPIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Przed sądem poznańskim stanęli Bernard i Anna Lewandowscy, oskarżeni o to, iż w dniu 1 stycznia b. r. spowodowali śmierć swego 4-letniego synka, przezto, że pozostawili go samego w domu, zaniedbując schować butelkę z wódką. Dziecko to wódkę lubiało i chętnie piło. Więc gdy rodzice wyszli z domu, chłopczyk butelkę znalazł i począł pić. Zatruty, zmarł wkrótce. Sąd wymierzył rodzicom karę po 3 miesiące więzienia z tem, iż kara zostaje warunkowo odroczona na przeciąg 2 lat.

KS. BISKUP BANDURSKI HONOROWYM OBYWATELEM LWOWA. Na onegdajszem posiedzeniu lwowskiego magistratu uchwalono nadać ks. biskupowi Bandurskiemu honorowe obywatelstwo m. Lwowa. Dyplom nadania zostanie jubilatowi wręczony podczas akademji, jaka na jego cześć odbędzie się 31 b. m. Ponadto uchwalono ochronkę przy ul. Zamarstynowskiej nazwać „Ochronką im. ks. bisk. Bandurskiego".

SEZONOWY RUCH ARTYSTYCZNY W ZAKOPANEM. Ruch artystyczny w Zakopanem stał się w dniach ostatnich wyjątkowo żywy. Częste gościnne występy i sezonowe placówki artystyczne cieszą się wielkiem powodzeniem. W dziedzinie sztuki plastycznej oglądać można dwie wystawy obrazów i rzeźb — Tow. „Sztuka Podhalańska" i grupy artystycznej „Modla", połączonej z wystawą rzeźb i mebli uczniów szkoły przemysłu drzewnego. W dziedzinie teatralnej występuje stale 3 razy w tygodniu w sali teatralnej hotelu „Polonia" zespół operetkowo-kabaretowy pod dyrekcją p. Wolińskiego. Z ostatnich imprez teatralnych wysuwają się na plan pierwszy dwa występy gościnne operetki krakowskiej „Nowości". W najbliższych dniach zjeżdża do Zakopanego na gościnne występy „Perskie Oko" z Warszawy. Z innych dziedzin artystycznych zapowiedziane są koncerty Wiktora Łabuńskiego i Konstantego Kniaginina, oraz występ taneczny słynnej Maryli Geremo. — Dwie kawiarnie — Trzaski i Tatrzańska — prócz orkiestr dancingowych, sprowadziły pierwszą parę taneczną — Marion i Ralf — drugą parę taneczną, oraz znanego humorystę, Henia Domańskiego.

EGON PETRI W ZAKOPANEM. W dniach ostatnich przybył z Berlina na dłuższy wypoczynek do Zakopanego znakomity wirtuoz-pianista, p. Egon Petri.

TYDZIEŃ PRZECIWGRUŹLICZY W ZAKOPANEM. Komitet z ramienia Towarzystwa przeciwgruźliczego w Zakopanem z komisarzem rządu radcą Starosolskim na czele, urządza tam w czasie od 17 do 23 b. m. wielki Tydzień przeciwgruźliczy. Tydzień przeciwgruźliczy otworzy odczyt dra Antoniego Kuczewskiego na temat „Społeczna walka z gruźlicą odnośnie do Zakopanego". Po odczycie nastąpi w sali Sokoła zakopiańskiego otwarcie pierwszej ruchowej wystawy przeciwgruźliczej Tow. walki z gruźlicą we Lwowie, urządzonej wespół z Towarzystwem przeciwgruźliczem w Zakopanem. Dnia 23 b. m. wyświetlany będzie prawdopodobnie na wolnem powietrzu, film propagandowy: „W objęciach niewidzialnego wroga". Jako imprezy dochodowe urządzone będą: 17 b. m. „Festival artystyczny" w ogrodzie miejskim, 21 b. m. zabawa dziecięca w ogrodzie Tow. Tatrzańskiego, 23 b. m. zabawa taneczna w salach „Bristolu". W czasie tygodnia będą pozatem urządzane dancingi na specjalnej estradzie w ogrodzie miejskim. Urządzony również będzie dzień znaczka i zbiórki przy stolikach, w czasie których rozdawane będą ulotki „Jak ustrzec się gruźlicy". Do pensjonatów i przedsiębiorstw rozesłane zostaną znaczki do nalepiania na listach, rachunkach i t. p. Dyrekcja kolei w Krakowie zezwoliła na zbiórkę w czasie tygodnia na stacjach: Chabówka, Nowy Targ, Poronin, Zakopane. Tydzień przeciwgruźliczy — jak widać z programu — zakrojony jest na wielką skalę i spodziewać się należy poważnych rezultatów tak w dziedzinie finansowej, jak i propagandy idei walki z gruźlicą.

SKAZANIE POSŁÓW ŚLĄSKICH NA MIESIĄC WIĘZIENIA BEZ ZAMIANY NA GRZYWNĘ. Pierwsza Izba karna S. O. w Katowicach dnia 14 b. m. rozpatrywała sprawę posła Klemensa Boryssa i Józefa Wiechuły, byłych członków frakcji P. P. S., oskarżonych o zniewagę posła Biniszkiewicza. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni w roku 1925 twierdzili i rozgłaszali o pośle Biniszkiewiczu i o jego córce fakty, zdolne podać w pogardę i poniżenie ich w opinji publicznej. Sprawą ostatecznie zajęła się prokuratura i wydani przez Sejm śląski sądom posłowie Borys i Wiechuła już raz odpowiadali przed sądem w tej sprawie, gdzie zostali ukarani trzymiesięcznem więzieniem. Wnieśli jednak prośbę o rewizję i sąd apelacyjny w Katowicach, po rozpatrzeniu sprawy, przekazał ją do ponownego rozpatrzenia. Sąd uznał oskarżonych winnymi występku obmowy i skazał ich na 1 miesiąc więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę, że oskarżeni nie byli karani i że były pomiędzy nimi a oskarżycielem uboczne walki w partji, lecz z powodu tego, że czynu dopuścili się posłowie do sejmu, ludzie inteligentni, wybrańcy ludu i zamieszali do tego osobę trzecią, nic niemającą wspólnego z ich walkami partyjnemi, a której cześć znieważono, wymierzył im sąd karę więzienia, nie zamieniając na grzywnę.

SZKOŁA PILOTÓW SPORTOWYCH. Jak donoszą z Katowic, kolejowy komitet wojewódzki L. O. P. P. postanowił założyć szkołę pilotów sportowych. Na ten cel zamierza się opodatkować całe kolejnictwo śląskie. Szkoła nabędzie kilka samolotów sportowych, które będą mogli wypożyczać wyszkoleni piloci. Pierwszy raz powstanie w Polsce instytucja, która, wypożyczając pilotom płatowce, zapewni im tani, a niezbędny trening.

„REDUTA" W RYBNIKU. Znany zespół dramatyczny wileńskiego teatru „Reduta" odegra dnia 20 b. m. w Rybniku (na Śląsku) na Placu Zamkowym „Księcia Niezłomnego". W przedstawieniu weźmie udział, prócz 150 statystów, szwadron ułanów.

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI. Jak donoszą z „Królewskiej Huty", dozorca Erich, zatrudniony przy szybie „Marja", udał się ze sztygarem Gorzkullą na rewizję jednego z oddziałów, który groził niebezpieczeństwem. W czasie narady słup runął i całe sklepienie runęło na Ericha, zasypując i zabijając go na miejscu. Współtowarzysz jego zdołał umknąć.

Zmarli:

— W Czortkowie zmarł w 50-tym roku życia **Witold Jaworski,** sędzia sądu okręgowego.

Ze świata.

NIESZCZĘŚLIWY OJCIEC CHRZESTNY. Pisma berlińskie donoszą: W sobotę prezydent Hindenburg asystował w Desau podczas chrztu 7-go dziecka pewnego robotnika. W poniedziałek chrześniak Hindenburga został zabity przez piorun. Brat jego, leżący w tem samem łóżeczku, ocalał.

JAK WYSOKO WZNOSI SIĘ DŹWIĘK. Komisja techniczna, pracująca obecnie w Londynie nad zagadnieniem stłumienia odgłosów miejskich, dokonała całego szeregu wielce interesujących doświadczeń, wykazujących, na jaką wysokość wznoszą się poszczególne dźwięki. Motory samochodowe słyszy się na przestrzeni 800 metrów wzwyż, świst parowozu na 2.500 metrów, strzał karabinowy na 200 mtr. Niezmiernie natomiast zdziwił członków komisji, badających to zagadnienie w kabinie balonu obserwacyjnego, fakt, że dźwięki „koncertu żabiego" dochodziły bardzo wyraźnie do ich uszu, aż na wysokość 800 metrów i nawet jeszcze wyżej.

TRYBUNAŁ HONOROWY. Celem skutecznego przeciwdziałania nieracjonalnym formom dawania satysfakcji w postaci pojedynku, powstaje w Toskanji stały trybunał honorowy pod przewodnictwem komandora Jacopo Gelli, który rozpatrywać będzie — za uprzednią zgodą obopólną stron — wszelkie sprawy natle zniesławienia czci ludzkiej. Projekt takiego trybunału którego siedziba znajdować się będzie we Florencji, spotkał się z gorącem przyjęciem całego społeczeństwa włoskiego.

SOWIECKI „PROFESOR". Bardzo znamienną, ze względu zwłaszcza na jej autentyczność, historję podaje jeden z ostatnich numerów „Komsomolskoj Prawdy". W listopadzie 1926 r. przybył do Ekaterynosławia prof. Cyrling, wykładający ongi w wojennym instytucie petersburskim, by objąć katedrę prawa finansowego w tamtejszej politechnice. Przed paru tygodniami zawiadomił prof. Cyrling rektora, że zmuszony jest przerwać swoje wykłady — cieszące się, nawiasem mówiąc, niebywałem wprost powodzeniem wśród licznych słuchaczów — gdyż powołany został na stanowisko ekonomicznego dyrektora „Dnieprostroju". Oficjalny telegram, zaopatrzony w podpisy Kwiringa i Łunaczarskiego, nakazywał jak najspieszniejsze objęcie nowego urzędu. Oczywiście znalazło się wielu petentów marzących o otrzymaniu jakiejś posady w „Dnieprostroju" — prof. Cyrling wszystkim uczynił wspaniałe nadzieje, a od każdego pobierał tymczasem odpowiednie sumy „na wydatki niezbędne". Zebrawszy w ten sposób przeszło 15.000 rubli, wyjechał na nowe stanowisko, lecz już w Melitopolu aresztowano go, jako zawodowego oszusta, przyczem okazało się, że nazywa się on Cypin i jest minorum gentium kupczykiem, pozbawionym zupełnie wykształcenia. Co nie przeszkodziło mu wykładać przez blisko dwa semestry prawo finansowe na politechnice sowieckiej...

ORYGINALNE „VIRIBUS UNITIS". Przeszło 15.000 par małżeńskich rozwodzi się przeciętnie co roku w Chicago, przyczem następstwa tego aktu często muszą być wysoce nieprzyjemna dla strony męskiej, skoro upośledzona płeć „silna" postanowiła utworzyć „związek rozwiedzionych małżonków", aby, pomiędzy innemi, uzyskać zniesienie prawa o wypłacaniu alimentów. Związkowcy, na usprawiedliwienie swoje, nadmieniają, że wiele kobiet „fachowo" już uprawia rozwód, pobierając jednocześnie po kilka rent od szeregu swoich eks-mężów, co pozwala im prowadzić wystawne życie kosztem w pocie czoła pracujących, a wielce naiwnych „rozwodników".

Z sali sądowej.

PROCES ŻYMIERSKIEGO.

Na czwartkowej rozprawie przesłuchano w dalszym ciągu szereg świadków. Między innymi świadek gen. Lipiński twierdził, że gaśnice firmy Zieliński były w użyciu niepraktyczne i mało wartościowe.

Świadek Balcer Witold, przemysłowiec budowlany, były oficer oddziału II. podaje, że swego czasu wpłynęło doniesienie, iż Kummant brał udział w ochranie. Okazało się, że zarzut był nieuzasadniony i że chodziło o utrącenie Kummanta przy dostawach. W rok potem doniesiono oddziałowi II, że Kummant jest szpiegiem bolszewickim. Wówczas wyjaśniło się po raz drugi, że jest to rzecz niemożliwa. Kummant interpelowany w tej sprawie oświadczył, że swego czasu dostarczał masek przeciwgazowych dla armji rosyjskiej i chciał ich dostarczać również dla rządu polskiego, jednak — jak opowiadał Kummant — Żymierski występował przeciw niemu. Kummant twierdził, że oskarżenie go o bolszewizm mogło wyjść tylko albo od gen. Żymierskiego albo od majora Sarneka. W rozmowie z oficerem II oddziału Więckowskim dowiedział się Balcer, że podejrzenie na Kummanta rzucił zarówno major Sarnek jak i gen. Żymierski. W dalszym ciągu świadek potwierdza, że w jego obecności kupiec Serednicki opowiadał o łapówkach, które brał gen. Żymierski przy dostawach.

Świadek komandor Sokołowski wyraził ujemny sąd o próbach z gaśnicami z firm Zieliński i „Tank".

Następnie zarządzono posiedzenie tajne.

Z ROZPRAWY O POBICIE W ARESZTACH.

Onegdaj kontynuowano we Lwowie rozprawę przeciw Michałowi Kowalskiemu, byłemu dozorcy aresztów policyjnych, oskarżonemu o zabicie śp. Romana Wenklera.

Zeznania świadków, zwłaszcza Steina, Feuera i Brosia wypadły bardzo niekorzystnie dla oskarżonego. Zeznali oni, że widywali, jak Kowalkowski, chwyciwszy za włosy śp. Wenklera, zupełnie już sił pozbawionego, ciskał nim o ziemię. Pewnego razu rzucony tak Wenkler, leżał przez przeszło półtorej godziny na podłodze bez ruchu, aż wreszcie inni współwięźniowie zlitowali się nad nieszczęśliwym i podnieśli go z powrotem na pryczę.

Pozatem przesłuchano świadków Warenicę, Smila Steiera, Brosia i innych, którzy opowiadali okropne szczegóły. Rozprawę odroczono do czwartku.

—o—

LEKARZ-PUŁKOWNIK PRZED SĄDEM. W sprawie dowódcy szpitala wojskowego we Lwowie, lekarza-pułkownika Węglowskiego, zapadł onegdaj wyrok, mocą którego oskarżony został w zupełności uniewinniony i uwolniony od wszelkich mu stawianych zarzutów.

Dzisiejsza Holandja.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Scheveningen, w lipcu.

Mało jest może w Europie zachodniej krajów któreby w takim stopniu zachowywały odrębność pejzażu, obyczajów, ludzi, architektury — jak Holandja. Jeśli Anglję wypada nazwać konserwatywną w przechowywaniu tradycyj obyczajów, to Holandję należałoby uczcić tytułem ultrakonserwatywnego kraju. Nie znaczy to, aby w Holandji nowoczesnej odbywaoł się wszystko jak za czasów Wilhelma Orańskiego. Wszystkie postępy i zdobycze techniki, przemysłu, cywilizacji, kultury, znajdują zastosowanie w tym pogatym, tonącym w dobrobycie kraju, ale.. to, co przybywa, co narasta z biegiem czasu, nie przykrywa, nie niweluje dobytków wieków ubiegłych.

Na wyspach Zeelandzkich, na wybrzeżu morskiem wsie i osady prezentują się oku turytysty niezwykle malowniczo, a zarazem oryginalnie. Stare, odwieczne domy z czerwonej cegły, o wysokich, strzelistych frontach, o pięknie rzeźbionych drzwiach wejściowych z okuciami żelaznemi, o małych oknach z kwadratowemi szybkami, zawieszonych kretonowemi zazdrostkami w czerwoną lub niebieską kratkę — a w tych starodawnych domostwach wszystko, co niesie ze sobą nowożytny postęp: eletkryczne oświetlenie, radjo, telefon, kanalizcja, kąpiel, odkurzacze i t. d.

Ludność rybacka, zwłaszcza w prowincji zeelandzkiej, jak również i wieśniacy ubierają się dziś tak, jak ubierali się ich przodkowie. Są to te znane nam z obrazów mistrzów holenderskich krótkie kurtki, szerokie, bufiaste spodnie. Kobiety noszą na głowie białe kornety z odwiniętymi z boku rogami, ozdobione często koronkami dużej wartości. Wieśniaczki z St. Waast zakładają w święta i niedziele na szyję istny sklep ze złotą i srebrną biżuterją. Nad uczami sterczą złote blaszki, przytrzymywane przez obręcz złotą, ujmującą czoło.

Śród Holendrów w okolicach nadmorskich, zwłaszcza wśród rybaków, spotyka się często bajeczne typy, wyjęte rzekłbyś, z obrazów Rembrandta. Kobiety, blondynki o białej, przejrzystej cerze odznaczają się naogół urodą.

Charakterystyczną cechą obrazu holenderskiego są wiatraki. Wyrastają one na tej płaskiej równinie holenderskiej, jak grzyby. Szachownice pól i łąk, przecinają niezliczone wstęgi kanałów.

Od pięknej, uroczej Hagi — prowadzi tramwaj elektryczny, właściwie kolej, do morza, do Scheveningen. Największa to z miejscowości kąpielowych Holandji. Holenderska Ostenda lub Deauville, Scheveningen ściąga zamożne sfery Holandji, ale można tu spotkać też sporo Niemców, Anglików, Belgów.

Olbrzymi kursal położony tuż nad morzem na wysokiej dydze, dominuje nad całą plażą. Wysokość diuny, piaszczyste pagórki, porośnięte wysoką trawą morską, ciągną się na parę kilometrów wgłąb wybrzeża. Ruch w Scheveningen już spory, choć sezon właściwy rozpoczyna się w połowie lipca. Inny tu nastrój niż w Ostendzie i na plażach belgijskich. Nie tak wesoło, mniej muzyki, mniej tańców, kawiarni. Młodzież rzadszym jest tu gościem. Scheveningen za drogą jest tu miejscowością. Droższa wogóle niż sąsiednie plaże belgijskie.

Pięknie tu na tem wybrzeżu. Gdy wieczór zapadnie a słońce skryje się za horyzontem, tysiącem świateł rozbłyśnie wybrzeże, zapalą się ognie kursalu, sięgnie swem długiem ramieniem światło latarni morskiej z Groningen. Od czasu do czasu migotać poczną w dali na morzu latarnie czerwone i zielone parowców, płynących z Rotterdamu. A ciszę przerywa tylko słaby plusk fal, liżących piasek, dalekie, przytłumione dźwięki muzyki.

J. L.

Teatry - Kina - Koncerty

Dnia 15 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, t. j. w piątek, 15 lipca wystąpi znakomita primadonna koloraturowa Ada Sari w operze Verdi'ego „Rigoletto". Poza świetną primadonną partje główne wykonają E. Narożny (Rigoletto), St. Drabik, który rolę księcia zalicza do najlepszych w swym repertuarze, A. Mazanek i inni. W akcie I-szym balet. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

—o—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ
w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Piątek: „Rigoletto".
Sobota: „Żydówka".

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Niemy oskarżyciel".
Nowości: „Dziewczątko z Prateru".
Promień: „Bogowie, Ludzie i Zwierzęta", wspaniały dramat awanturniczy.
Sztuka: „Klub białych masek".
Uciecha: Słodka Dziewczyna" z Imogeną Robertson i Nils Astahr.
Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem
Warszawa: „Za cudzą zbrodnię", dramat awanturniczy z nieustraszonym cowboyem Hoot Gibsonem w gł. roli.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek 15 lipca 1927r.

Kraków, (422). Godz. 17.30—18: Program dla dzieci. g. 18—19: Transmisja z Warszawy. g. 19.—19.10: Rozmaitości. g. 19.10—19.35: Odczyt pod tyt. „Grunwald". wygł. dyr. W. Baran. g. 19.35—20: Odczyt pod tyt: „Miłość w pieśni ludu naszego Cz. I.", wygł. p. E. Wyrobek, prof. sem. g. 20.—20.30: Komunikat sportowy i inne. godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12.: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „PAT". godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 16.45—17: Komunikat harcerski. g. 17—17.25: Odczyt pod tyt.: „Pomysły Leonarda da Vinci w dziedzinie mechaniki, wygł. inż. Eugenjusz Porebski. g. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Rośliny świecące" z działu „Przyrodoznawstwo", wygł. prof. A. Czartkowski. godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty. g. 18: Koncert kameralny. Wykonawcy: Helena Beagday — Cywińska (fort.) i Aleksander Junowicz (flet). g. 19.—19.15: Komunikaty „PAT". g. 19.15—19.35: Rozmaitości. g. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „Sport na wsi" z działu „Sport i wychowanie fizyczne", wygł. p. Adam Miłobędzki. g. 20.—20.15. Komunikat rolniczy. g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Janina Turczyńska (śpiew) i prof. Józef Turczyński (flet). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. g. 22: Sygnał czasu, komunikaty policji, kom. lotniczo meteorologiczny, nadprogram, kom. „PAT". —

Poznań (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe. g. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni. g. 19—19.15: Nadprogram, wygł. p. Koden. g. 19.05—19.40: Pogadanka ekonomiczna, wygł. T. Buszkiewicz. g. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze. godz. 20—22: Program uroczysty poświęcony uczczeniu 517 rocznicy zwycięstwa Polski nad Krzyżakami pod Grunwaldem. g. 22.—22.20: Gawęda harcerska. g. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Koncert orkiestry; godz. 22.30: Pieśni ludowe i tańce.

Stuttgart (379.7). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Transmisja koncertu z Baden—Baden.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: „Martha" — opera fletowa.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Muzyka lekka; godz. 21.: Koncert.

na sobotę 16 lipca 1927 r.

Kraków (422). Godz. 17.15—18.35: Tranmisja z Warszawy. g. 18.35—19: Rozmaitości. g. 19.—19.25: Odczyt p. t.: „Miłość w pieśni ludu naszego. Cz. II.", wygł. p. E. Wyrobek, prof. sem. g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień". wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. g. 20.—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunik. lotniczo meteorologiczny, komunikaty „PAT". g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. godz. 16.35—17: Odczyt pod tyt.: „Polacy w Niemczech". — wygł. p. Mieczysław Rettinger. g. 17.—17.15: Nadprogram i komunikaty. g. 17.15: Koncert popołudniowy Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Janina Strzelecka (śpiew), Kazimierz Czekotowski (śpiew) i prof Ludwik Urstein (akomp.) g. 18.35—18.50: Komunikaty „PAT". g. 18.50—19.15: Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski. g. 19.15—19.35 Rozmaitości. g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Rak w Polsce" z działu „Higjena", wygł. dr. Walenty Miklaszewski. g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielakiego, P. Proniakówna — (śpiew), M. Rakowiecki (śpiew), i M. Rolnikówna — (akomp.) g. 22: Sygnał czasu, komunikat policji nadprogram i komunikaty „PAT". kom. lotniczo meteorologiczny. g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe. g. 17.30—19: Transmisja muzyki z kawiarni. g. 19—19.15: Nadprogram wygł. p. Ryll. g. 19.15—19.40: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygł. p. Michał Mellina. g. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze. g. 20.—20.25: Odczyt p. t. „Od Grunwaldu do hołdu pruskiego", wygł. dr. A. Wojtkowski. godz. 20.30—22: Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą orkiestra 7. pac. pod bat. kap. Sternalskiego, Marja Gąsiorowska (sopran), Krystyna Zabsak (wiolonczela), Kajetan Kopczyński (baryton). g. 22—22.20: Komunikaty sportowe. g. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17 Koncert ork. kameralnej; g. 20.30: „Noc w Berlinie" — komedja; g. 22.30: Muzyka taneczna.

Wrocław (315.8). Godz. 16.30: Koncert; g. 20.20: Wieczór K. Holteia; g. 21.25: Wiedeńska muzyka ludowa; g. 22.30 Muzyka taneczna.

Monachjum (535.7). Godz. 16.30: Koncert tercetu; g. 19: Muzyka lekka; g. 20.20 Muzyka lekka; g. 21.05: Kabaret; g. 22.20 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Pieśni ludowe; g. 19.30: Wieczór jednoaktówek, następnie jazzband.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert. g. 20.10: Muzyka operetkowa; g. 21: Muzyka dęta; godz. 22.25: Transmisja koncertu z kawiarni.

Kultura i sztuka.

Niewyzyskana wspaniała fundacja.

Celem ostatnio odbytej podróży p. ministra oświaty był Tarnopol i dobra „Szutromińce", które w niedługiej przyszłości mają być zużytkowane zgodnie z intencją ofiarodawcy ś. p. K. Hohendorffa.

W Tarnopolu wziął p. minister udział w uroczystościach poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę bursy dla młodzieży rzemieślniczej, obliczonej na 200 wychowanków, oraz poświęcenia rozpoczętej nadbudowy gmachu Państwowej Szkoły Ślusarstwa Maszynowego. Należy podkreślić, że nauczycielstwo zarówno polskie, jak i ukraińskie brało żywy udział w przyjęciu p. ministra, a również mieszana ludność miejscowa witała go owacyjnie.

Z Tarnopola udał się p. minister autem do Szutromieniec, gdzie w ciągu nocy studjował dokładnie plany folwarku. Jest to obszar około 700 ha doskonałej podolskiej ziemi, oraz 200 ha dębowego lasu. Dobra te należały przed 30 laty do zupełnie spolszczonej rodziny Hohendorffów. Ostatni jej przedstawiciel, umierając zapisał je na cele oświatowe, mianowicie na szkołę rolniczą, odpowiadającą potrzebom miejscowym.

Fundacja ta jednak nie została dotąd przekazana na cele właściwe. Przez 27 lat gospodarowało nią Nmiestnictwo galicyjskie sposobem rabunkowym, ostatnie 3 lata zarządzało kuratorjum fundacji z ramienia województwa.

Obecnie Ministerstwo Oświaty podjęło starania, aby fundacja ta przeszła pod jego zarząd i aby wreszcie woli ofiarodawcy stało się zadość.

Narazie mowa jest o stworzeniu szeregu kursów z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa, gdzie młodzież po ukończeniu studjów w tej dziedzinie będzie się mogła jeszcze dalej kształcić.

Dział gospodarczy

Doniosłe zmiany w stanie posiadania w hutnictwie na G. Śląsku.

(b) Z chwilą objęcia Górnego Śląska przez Polskę, hutnictwo w tej dzielnicy znajdowało się w rękach najróżnorodniejszych posiadaczy. I tak Huta Bismarcka należała do przemysłowca Niemca p. Flicka, większość akcji Huty Król i „Laura" należała do Niemca austrjackiego p. Bosela oraz do Niemca czeskiego p. Weinmana. Reszta hut górnośląskich należała do słabych finansowo towarzystw niemieckich, które z chęcią byłyby przedsiębiorstwa te pozbyły w ręce polskich nabywców. **Wówczas w okresie inflacji marki niemieckiej** i olbrzymich zaległości podatkowych z łatwością można było wzmocnić polski stan posiadania w hutnictwie górnośląskiem.

Obecnie sytuacja zmieniła się niestety radykalnie Huta Bismarcka nabyła Hutę Silesię, Huta Pokoju zjednoczyła się z Hutą Baildona, ostatnio zdecydowano połączenie Huty Bismarcka z Hutą Pokoju. **Wszystkie te fuzje są właściwie równoznaczne z połączeniem hut górnośląskich w jeden wielki trust, należący wyłącznie do Niemców** Ponieważ w truście tym decydującą rolę odgrywać będzie trust westfalski, a więc **o najważniejszych sprawach, dotyczących hutnictwa polskiego, decydować będzie ciężki przemysł żelazny Niemiec.**

Ostatecznie zmianę tę przypieczętowało **nabycie pakietu akcyj największego na G. Śląsku przedsiębiorstwa hutniczego Huta Królewska i Laura, przez konsorcjum faktycznie niemieckie.** Niewątpliwie niezwykły ten sukces nacjonalistycznej polityki kapitału niemieckiego, **został w znacznej mierze ułatwiony przez bezczynność wadz polskich,** w szczególności min. przem. i handlu.

Niebezpieczeństwa, jakie wynikają z tego krytycznego dla polskiego przemysłu położenia, są niezwykle doniosłe. Możliwem jest, że względy gospodarcze zostaną podporządkowane przez obecnych właścicieli względom politycznym. Huty górnośląskie stanowią jedynie drobny ułamek ogólnego hutnictwa żelaznego Niemiec, to też **przemysłowcy niemieccy mogą nawet kosztem pewnych ofiar materjalnych realizować swoje plany natury politycznej.**

Nieliczni polscy dyrektorowie będą wobec ich decyzyj bezsilni. Świadomość tego niebezpieczeństwa zupełnej germanizacji przemysłu hutniczego na polskim G. Śląsku, niebezpieczeństwa, że może stać się ono powolnem narzędziem w ręku wrogich idei polskości pionierów przemysłu, winna przeniknąć do polskiej opinji publicznej, a zadaniem całej prasy tak codziennej, jak i fachowej, jest ostrzegać społeczeństwo wielkim głosem: „Periculum in mora".

—0—

Bilans polsko-niemieckiej wojny celnej.

Omawiając bilans polsko-niemieckiej wojny celnej, konstatuje „Berliner Tegeblatt", że **wywóz towarów niemieckich do Polski zmniejszył się w większym stopniu, aniżeli import** polski do Niemiec. Niektóre gałęzie **przemysłu śląskiego** zmniejszyły skutkiem wojny celnej swoje obroty o 40—70 procent. Również **znaczne podrożenie surowca drzewnego** przypisać należy skutkom wojny celnej. Autor, przypominając, że obecnie, po zerwaniu stosunków między Anglją a sowietami, ekspanzja eksportu niemieckiego na wschód zwiększyła się znacznie, pisze, że wobec tego Polska mogłaby, wskutek swego położenia geograficznego, odegrać rolę pomostu w wymianie towarów między Niemcami a wschodem. Autor przyznaje, że **konsolidacja gospodarcza Polski posiąpiła znacznie naprzód** i wobec tego prawdopodobne jest, że po otrzymaniu 60 milj. pożyczki amerykańskiej, rozpocznie Polska roboty inwestycyjne, a przemysł niemiecki mógłby znaleźć tu odpowiednie pole działania.

Wkońcu dodaje autor, że nawiązanie przez Polskę kontaktu z gospodarstwem światowem, odbyć się może tylko przez oparcie się na gospodarce niemieckiej.

—0—

O kierunek polityki aprowizacyjnej.

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie komisji kredytowej Rady Finansowej, która w wyniku swoich obrad powzięła następujące wnioski: Kredytów w sumie 40 mił. zł 30 miljonów ma stanowić na dotację skarbu państwa, zaś 10 mil. zł. będzie przelane na kredyty na stworzenie rezerwy zbożowej do 100.000 tonn. Zdaniem komisji rząd powinien przeciwdziałać wywozowi zboża w jesieni po cenach niskich, oraz przywozowi zboża na przednówku po cenach wysokich.

Zakup zboża powinien być dokonywany po zakończeniu zbiorów w okresie maksymalnej podaży zboża na rynku wewnętrznym.

Wywóz zboża należy uznać za zjawisko normalne tylko w tym wypadku, o ile po stworzeniu rezerwy zbożowej ujawni się większy zapas zboża na rynku. Skup zboża powinien się odbywać równomiernie we wszystkich częściach kraju i źródła zakupu nie powinny ulegać żadnym rygorystycznym granicom.

W razie wzrostu cen zboża na rynku wewnętrznym interwencja nie powinna nastąpić dopóki ceny wewnętrzne zboża nie osiągnęły poziomu przeciętnych cen światowych.

W zakresie magazynowania komisja kredytowa zwraca uwagę na możność wykorzystania magazynów znajdujących się przy wielkich młynach.

W zakresie administracji budowlanej komisja przyjęła do wiadomości, że ministerstwo skarbu zamierza w napbliższej przyszłości przeznaczyć pewne sumy na nowe budowle i że na razie kredyty są udzielone wyłącznie na budowle rozpoczęte i finansowane przez państwowy urząd gospodarczy.

W zakresie kredytów komunalnych komisja wyraża zdanie, iż winne one być udzielane wyłącznie na inwestycje rentujące się i w wysokości zapewniającej dokończenie robót rozpoczętych.

W sprawie dalszego dotowania Państwowego Banku Rolnego komisja kredytowa uważa, iż sumy przeznaczone dla banku tego powinny by w całości użyte na podniesienie kultury rolnej przez popieranie drenażu i intesyfikacji gospodarstw (jajczarstwo, mleczarstwo, serowiarstwo), następnie na kredyty dłużej terminowe dla gospodarstw rolnych nie mogących uregulować hipotek, które po uregulowaniu sprawy powinny być wymieniane na hipoteczne kredyty długoterminowe wreszcie dla spółdzielni kredytowych w celu oswobodzenia drobnych posiadaczy ziemskich od uciążliwych długów lichwiarskich i wywarcie wpływu na wysokość stopy procentowej.

W sprawie kredytów meljoracyjnych komisja wyraża zdanie, iż kredyty na drenowanie pól powinien Państwowy Bank Rolny udzielać również poszczególnym właścicielom rolnym w tych wypadkahc, gdy zachodzi trudność zorganizowania spółek wodnych.

Następnie komisja kredytowa wyraża zdanie, iż sumy osiągnięte ze sprzedaży z wykupionych biletów skarbowych powinny być użyte na akcję kredytową dla przemysłu leśnego i garbarskiego.

Wreszcie komisja przyjęła do wiadomości projekt przyznania 10 miljonów złotych na skup listów zastawnych prywatnych Towarzystw kredytowych ziemskich, Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami w czerwcu br.** wyniosła 18.8 mil. zł. Nadwyżka dochodów państwowych w pierwszym kwartale roku budżetowego 1927/28, tj. za kwiecień, maj i czerwiec rb. wyniosła 75.5 mil. zł., tj. o 13.4 mil. zł. więcej, niż w ostatnim kwartale roku budżetowego 1926/7. W ciągu półrocza budżetowego łączna nadwyżka wyniosła 137.6 mil. zł.

— **Eksport węgla polskiego w ostatnim miesiącu zmniejszył się** głównie, skutkiem konkurencji angielskiej, korzystającej nadto z tańszego tonażu.

— **Przedwstępne posiedzenie przedstawicieli centralno-europejskiej grupy kartelu stalowego z przedstawicielami hut polskich,** odbędzie się 15 bm w Berlinie. Sprawa udziału Polski w kartelu stalowym zostanie ostatecznie rozstrzygnięta na właściwem posiedzeniu całego kartelu europejskiego, które odbędzie się w początkach września rb.

— **Liczba bezrobotnych w Warszawie w dn. 9 lipca wynosiła 12.320 osób,** w tem 3.700 pracowników umysłowych i zmniejszyła się o 380 osób w stosunku do tygodnia poprzedniego.

— **Zysk finansowy widzewskiej manufaktury za rok 1926** wynosi 20,600.000 złotych.

— **Zapotrzebowanie na sosnę ze strony Niemiec jest tak wielkie,** że w okręgu wileńskim kupcy zgodzili się na cięcia letnie, aby tylko dostać materjał.

— **Dyrekcja Banku Polskiego zamierza otworzyć w Gdyni swoje przedstawicielstwo,** uwzględniając przyszłe znaczenie handlowe Gdyni.

— **Polska dostarczyła w maju b. r. największą ilość węgla do Austrji.** Na drugiem miejscu stoi Czechosłowacja.

— **Kapitał zakładowy sowieckiego Banku państwowego** („Gosbank") zostanie podniesiony ze 100 miljonów do 250 milj. rubli.

— **Ilość bezrobotnych w Anglji zwiększyła się** w ostatnim tygodniu o 48.687 i wynosi 1,053.600 robotników. Ilość bezrobotnych w porównaniu z tym samym okresem r. ub. mniejsza jest o 591.478.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WYWÓZ POLSKIEGO SZKŁA. Eksport zagranicę szkła z polskich hut, który osłabł w związku ze sprawą zerwania przez rząd turecki umowy z T-wem Eksploatacji Monopolu Spirytusowego w Turcji, w ostatnich dniach znów się zwiększył. Jak się dowiadujemy jedna z hut wysyła obecnie wagon szkła (kałamarze, butelki apteczne i do gumy arabskiej) do Belgji drogą na Hamburg i Antwerpję. Oczekiwane jest również ożywienie wywozu szkła do Bułgarji.

EKSPLOATACJA BIAŁOWIEŻY. Wskutek przekroczenia umowy, polegającego na tem, że Spółka ang. „Century" nie wywiozła dotychczas większej partji drzewa, które powinno być wywiezione do 15 kwietnia r. b., Min. Rolnictwa wstrzymało wywóz tej partji. Prawdopodobnie — zgodnie z umową — drzewo to przejdzie na własność państwa.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA. D. 11 lipca „parafowany" ma być w Berlinie układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Na podstawie tego układu, w każdem z obu krajów obywatele drugiego państwa będą otrzymywali narówni z obywatelami własnymi zasiłki dla bezrobotnych. Układem tym załatwiona będzie jedna ze spraw w rokowaniach polsko-niemieckich z zakresu ubezpieczeń społecznych, prowadzonych ze strony rządu polskiego przez naczelnika wydziału ministerjum pracy i opieki społecznej, dr. Horowitza.

Z RYNKÓW NACZYŃ EMALJOWANYCH. Na rynku naczyń emaljowanych ruch duży, co tłumaczy się obniżeniem cen w maju o 10 gr. na kilogramie. Niskie ceny powstały wskutek walki konkurencyjnej między poszczególnemi fabrykami i utrzymują się w dalszym ciągu. Większa część fabryk naczyń emaljowanych pracuje obecnie z powodu niskiego poziomu cen towarów przeważnie bez zysku, albo z zyskiem minimalnym, chcąc się w przewidywaniu lepszych czasów utrzymać narazie na rynku. Syndykat, który miał być w tym roku zawarty, nie dojdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa do skutku, ponieważ nie wszystkie wytwórnie zgadzają się przystąpić do niego. W ostatnich czasach zwiększyła się konsumcja naczyń emaljowanych na prowincji, w szczególności na wsi, która obecnie zastępuje naczynia fajansowe emaljowanemi. Warunki sprzedaży w hurcie pozostały niezmienione i wynoszą 20% gotówką, a 80% na weksle z terminem od dwóch do 4-ch miesięcy. Obrót gotówkowy, który był szczególnie wielki w kwietniu, znowu się zmniejszył, natomiast zwiększył się obrót wekslowy. Wypłacalność gorsza. Kupcy żądają przeważnie prolongaty weksli, a nawet dopuszczają je do protestów. Eksport naczyń emaljowanych jest nadal dość znaczny i kieruje się do Turcji, Serbji, Bułgarji, Anglji, Ameryki Połudn., Afryki etc. Ceny eksportowe są niższe od wewnętrznych. Naczyń emaljowanych nie importujemy, ponieważ nasze są tańsze i lepsze od zagranicznych.

O ZORGANIZOWANIE TRANZYTU Z POLSKI PRZEZ RUMUNJĘ. Na odbytych w r. ub. w Warszawie konferencjach przedstawicieli Polski, Rumunji i Bułgarji w sprawie najdogodniejszego załatwienia sposobów transportu towarów polskich na rynki Bliskiego Wschodu, — ustalono, że najlepszym byłby szlak: Śniatyn — Grigore — Ghica Voda — Bukareszt — Giurgewo — Ruszczuk — Sofja — Konstantyonpol...

W celu uniknięcia przeładunku w Giurgewie, zwłaszcza towarów ciężkich, jak: motory, maszyny rolnicze itp., delegacja polska zapro-

ponowała urządzenie t. zw. „feryboat“ w tym porcie.

Sprawa ta zainteresowała sfery miarodajne w Rumunji, gdyż w razie zorganizowania regularnego tranzytu przez ten kraj, zyskiwałyby na tem koleje tamtejsze. Zainteresowanie to wyraziło się w bardzo szczegółowem zbadaniu całej tej sprawy (tranzytu i feryboot'u) oraz w gotowości, z jaką rząd rumuński z inicjatywy rządu warszawskiego zwołał do Bukaresztu w r. b. konferencję, mającą na celu urzeczywistnienie omawianego projektu tranzytu. W konferencji tej odmówili udziału delegaci bułgarscy, aczkolwiek trudno Bułgarję podejrzewać, by niechętnie patrzała na inicjatywę polską. Konferencja odbyła się tylko z udziałem delegatów Polski i Rumunji.

Zdaniem delegatów rumuńskich w razie dojścia do porozumienia w tej sprawie wszystkich kontrahentów, minimalny tranzyt wyraziłby się liczbą 20 wagonów polskich towarów przez Rumunję dziennie.

Według wieści, podawanych w ostatnich dniach przez prasę bukareszteńską, sprawa „feryboatu“ w Giurgewie ma być wkrótce poddana rzeczowej dyskusji..

W sferach miarodajnych rumuńskich twierdzą, że urzeczywistnienie tej sprawy uzależnione jest od sposobu jej sfinansowania, które wyraża się sumą 40 miljonów lei.. Sprawa jest jednak o tyle skomplikowana, że urządzeniem feryboat'u zająć się winna Bułgarja, co znowu uzależnione jest od tego, czy leży to w interesie rządu tego państwa.

W każdym jednak razie rumuński zarząd główny portów i komunikacji przystąpił do badania tej sprawy tembardziej, że dzięki dotychczasowym badaniom dwuletnim i uzyskanym w ciągu tego czasu funduszom można będzie zorganizować przez „feryboat“ na Dunaju transporty, które połączą oba wybrzeża i rumuńskie i bułgarskie.

ROZWÓJ ŻEGLUGI SZWEDZKIEJ. Największe szwedzkie linje okrętowe, jak „The Swedish America Line“, „The Transatlantic Co.“, „The Swedish America-Mexico Line“, „Svenska Lloyd“, „Svenska Ostasiatiska Kompaniet“, „Hallands Aangbaatsaktiebolag“, „Goeta Kanal Aktiebolag“, „The Gottlands Shipping Co.“, ogłosiły ostatnio swoje roczne sprawozdania, z których wynika, biorąc pod uwagę znaczne zyski i budowę szeregu nowych jednostek, że Stokholm i Goeteborg stają się głównemi centrami morza Bałtyckiego i zachodniej części Skandynawji.

DOSTAWA BUTELEK DO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Z powodu informacji prasowych, że Państwowy Monopol Spirytusowy przyczynia się do zastoju w hutnictwie butelkowem, D. P. M. S. wyjaśnia, iż do dnia 1-go lipca huty, zgodnie z zawartemi umowami, winny były dostarczyć 79 milj. butelek. Dyrekcja P. M. S. w tym okresie wydała dyspozycje zakupu 85 miljonów, czyli o 8% więcej ponad ilość umowną; huty zaś faktycznie dostarczyły 69 milj., czyli 87% ilości umownej i 81% zapotrzebowanej. Nie dostarczały one należytej ilości przeważnie w okresie większego popytu ze strony prywatnej klijenteli i z tego powodu stawiały niejednokrotnie D. P. M. S. w sytuację krytyczną. Obecnie zaś, kiedy wytwórnie państwowe zaopatrzone są w dostateczną ilość butelek, a jednocześnie, kiedy popyt na butelki ze strony klijenteli prywatnej przechodzi normalny letni kryzys — Związek Hut domaga się od D. P. M. S. natychmiastowego przyjęcia całej ilości butelek, z których dostawą zwlekały przez 8 miesięcy.

IMPORT DRZEWA DO ANGLJI Z KOLONJI. Import drzewa z kolonij i dominjów brytyjskich wynosi dla gatunków drzewa twardego — 28.6% ogólnego importu, zaś 5.7% dla drzewa gatunków miękkich. W stosunku do ogólnego importu drzewa na rynek brytyjski, import z kolonji i dominjów wynosi 10.4%. Według zatwierdzonego przez rząd projektu, w Nowej Zelandji i Południowej Afryce mają być zalesione znaczne przestrzenie; przewiduje się mianowicie wyznaczyć na ten cel po 10.000 ha w każdym z tych krajów. Pozatem znaczne przestrzenie w dominjach zalesione są przez przedsiębiorstwa prywatne, a to w celu uniezależnienia się Anglji w przyszłości od importu drzewa z państw obcych.

ZADŁUŻENIE POŻYCZKOWE NIEMIEC ZAGRANICĄ. Na posiedzeniu komisji podatkowej Reichstagu odbyła się d. 8 b. m. zajmująca i doniosła dyskusja w sprawie polityki pożyczkowej w stosunku do zagranicy. Przewodniczący t. zw. „urzędu opinjodawczego“ w sprawie pożyczek za granicą oświadczył, że istnieje poważne niebezpieczeństwo zbyt szybkiego wzrostu zadłużenia się Niemiec wobec zagranicy. Pożyczki zagraniczne, które Niemcy dotychczas otrzymały, wynoszą już obecnie 5 miljardów marek. Przedstawiciel Banku Rzeszy wypowiedział się za utrzymaniem „urzędu opinjodawczego“, przeciwko któremu występowali posłowie socjalistyczni i oświadczył, że Bank Rzeszy uważa za konieczne kontrolowanie napływu pożyczek zagranicznych, ażeby zapobiec zbyt wielkiemu zadłużeniu się Niemiec. Pożyczki zagraniczne powinny być zezwalane tylko wówczas, jeżeli przeznaczone będą na cele produkcyjne.

Ze sportu.

PRZECIWNICY NASZYCH KOLARZY NA ZAWODACH KOLARSKICH O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Do mistrzostw kolarskich świata, które odbędą się już w bieżącym tygodniu w Kolonji, poszczególne kraje zgłosiły następujących zawodników, pomiędzy którymi nie brak nazwisk najsłynniejszych sprinterów, stayerów i szosowców Europy.

Dla zorjentowania się w jakiej konkurencji startować będą nasi zawodnicy i z kim wypadnie im się zmierzyć, podajemy składy reprezentacyj poszczególnych krajów: a więc Francja wysyła do sprintów amatora Galvainga, znanego również i w Polsce z zawodów międzynarodowych oraz zawodowców Micharda, do biegów za motorami (wyłącznie kategorja zawodowców) Bruniera i Parisota, do biegu szosowego — zawodowca Souchaida oraz amatorów Reynauda, Dayena, Merviela i Brossy. Część doskonałych szosowców francuskich nie może wziąć udziału w mistrzostwie z powodu rozgrywanego jednocześnie biegu „Tour de France“.

Włochy, posiadające również pierwszorzędne siły kolarskie, wysyłają do sprintów amatorów Paselliego i znanego także w Polsce Bolocchiego, który kilkakrotnie startował na polskich torach, zawodowców Morettiego i Del Grosso, pozatem do biegu za motorami Torricellego i Vaya, do biegu szosowego — Bindę, Girardego, Belloniego i Piemontesiego (zawodowcy) oraz Grandiego i Viarengo (amatorzy).

Bardzo liczną reprezentację wystawią na zawody te Niemcy, których koszta podróży będą najmniejsze (zawody rozegrane będą w Kolonji, a więc na terytorjum niemieckiem). W barwach Niemiec wystąpią w sprincie Fricke i Oszmella (zawodowcy), Engel i Steffes (amatorzy), w biegu za motorami Sawall i Krewer, na szosie zawodowcy Nebe, Manthell i Remold, amatorzy: bracia Wolke, Geyer i Zind. Reprezentacja osłabiona będzie przez brak Lewanowa i Krupkata, którzy ulegli wypadkom na torze podczas biegu za motorami (Krupkat poniósł śmierć).

Wreszcie Danja obsadza zawody w sposób następujący: sprint: Falk, Hansen, Jennes (amatorzy), bieg za motorami — Brask, Andersen, szosa: M. Hansen i E. Andersen.

Dla lepszego zorjentowania się w klasie, jaką reprezentują ci zawodnicy i w ich ostatnich rezultatach, podajemy wyniki zawodów o t. zw. „Wielką nagrodę Paryża“. W kategorji zawodowców wygrał ją Kaufmann, który pokonał w finale Włocha Morettiego. Michar, Schilles i Faucheux nie brali udziału w zawodach. W kategorji amatorów pierwsze miejsce zdobył już po raz drugi Niemiec Engel, bijąc Beaufranda i Calvainga. Duńczyk Falk Hansen odpadł w przedbiegach. Również Wynsdau pobił w biegu na 25 i 50 klm. za motorami Torricellego, Parisota i Leena.

ZAWODOWI PIŁKARZE W ANGLJI. Jak wiadomo, kluby piłkarskie posiadają drużyny zarówno amatorów, jak zawodowców, przytem zawodowstwo w Anglji jest uprawiane zupełnie legalnie, a profesjonałowie piłkarscy opłacani są doskonale według taksy. Jak wykazują statystyki z ostatniego sezonu, ogółem we wszystkich trzech ligach jest w Anglji — 2038 piłkarzy zawodowych, z tych na I ligę przypada 691 graczy, na II ligę — 516 graczy i wreszcie na III-cią ligę 440 graczy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że utrzymywanie w jednym klubie znacznej ilości piłkarzy zawodowych pociąga za sobą ogromne koszty dla danego klubu, skoro weźmiemy pod uwagę, że dobrzy gracze są w Anglji opłacani bardzo wysoko. To też im klub lepiej stoi finansowo, tem może sobie pozwolić na posiadanie większej ilości dobrych graczy i dzięki temu stale odświeża swój zespół w czasie gier o mistrzostwo, by nie przemęczać stale tych samych zawodników.

Rekordową ilość osiągnął pod tym względem zeszłoroczny zwycięzca puharu angielskiego, klub Bolton Wanderers, który posiada w szeregach swych 48 piłkarzy opłacanych przez klub.

—0—

MAKKABI — BIAŁA-LIPNIK. W niedzielę, dnia 17 lipca 1927 rozegra Makkabi na własnem boisku zawody o mistrzostwo kl. A. K. Z. O. P-enu z S. V. Biała-Lipnik. Zawody te ze względu na b. dobrą formę, w jakiej znajduje się S. V. Biała-Lipnik, czego dowodem nierozstrzygnięte zawody z K. S. Cracovia oraz Makkabi, która ostatnio pokonała K. S. Wawel w stosunku 3:0 zapowiadają się bardzo interesująco tembardziej, iż S. V. Biała-Lipnik będzie się starała wszelkiemi siłami wyjść z tego spotkania zwycięsko.

Obie drużyny wystąpią w pełnych swych składach. Początek zawodów o godz. 5 po poł. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

W DNIU 17 LIPCA na boisku Grzegórzecki K. S. o godz. 11-tej odbędą się zawody tow. footbalowe **R. K. S. Legja — Grzegórzecki K. S.**, zaś o godz. 9.15 poprzedzą R. K. S. Legja II — Grzegórzecki K. S. II.

Różne wiadomości.

Komfort przedewszystkiem.

W jednem z pism nowojorskich ukazało się ogłoszenie treści następującej: „Nowe Mauzoleum w Klensiko. Westchester County N. Y., ceny umiarkowane. Najmilszy ze cmetarzy, wykończony całkowicie rok temu. Wspaniały gmach, ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne, luksus i komfort. Przyjmuje się zamówienia z góry. City Office: 103, Park Avenue, Telefon Ashlan 47.71“. Ogłoszenie dotyczy oczywiście żyjących obywateli a nie nieboszczyków, którzy spoczną na luksusowym cmentarzu. Wesołe przedsiębiorstwo pogrzebowe, dbałe o wygodę i hygjenę współobywateli, a swych klijentów, pragnie, rzecz oczywista, uchronić ich przed katarem, zaziębieniem, deszczem, upałem etc, zależnie od pory roku.

Należy przypuszczać, że karawany towarzystwa Klensiko Mauzoleum C. y Ltd. pochodzą z fabryk General Motors C-y i należą do najnowszej automobilów półciężarowych, zaopatrzonych we wszystkie inowacje techniczne. Ceny umiarkowane, o jakich wspomina ogłoszenie, mogły być na dobrą sprawę zniwelowane zupełnie — do poziomu zera. Wystarczyłoby tylko umieścić na wozach żałobnych na ramiennikach żałobników tę krótką, a pełną treści reklamę: „Gentelman X umarł. Żyłby po dziś dzień i dłużej, gdyby pił codzień napar z ziół tybetańskich marki „Thibet Bluffers et Cy“.

Za cenę pobodnych reklam mogłoby towarzystwo Klensiko Mauzoleum ofiarować swym klijentom gratis nietylko eksportację nieboszczyków, ale i miejsce na najhigjeniczniejszym, najmilszym, najbardziej luksusowym cementarzu in the world.

„Przyjaciel ślepych“.

Takie miano posiadał zmarły przed kilku dniami w wiedeńskim instytucie dla ociemniałych dr. Leon Rozenstein, który całe swoje życie poświęcił opiece nad niewidomymi, co było tem większą jego zasługą, iż sam on utracił wzrok, mając lat 27. Nie przeszkodziło mu to jednak zajmować się medycyną i nawet objąć kierownictwo Domem dla ślepców w Kairze, wynaleźć pisownię arabską umożliwiającą czytanie tym, których oczy nie widzą, wyuczyć się doskonale ośmiu języków i zająć się osobiście wydaniem pełnego tekstu Nowego Testamentu, oraz Koranu. Po skasowaniu przytułków w Egipcie, wrócił dr. Rozenstein do rodzinnego Wiednia, gdzie wziął na siebie obowiązki dyrektora tamtejszego Instytutu dla ociemniałych, opiekując się swoimi towarzyszami niedoli z niesłychanym zapałem i troskliwością.

APARAT FOTOGRAFICZNY W... ŻOŁĄDKU. Interniści niemieccy badają obecnie żołądki swoich pacjentów przy pomocy aparatu fotograficznego, zredukowanego do tak minimalnych rozmiarów, że może on być bez trudu wprowadzony do wnętrza organizmu ludzkiego. Wprawni specjaliści dokonywują obecnie już do 14 zdjęć w przeciągu jednego kwadransa takim lilipucim aparatem, przymocowanym do odpowiedniej sondy gumowej. Cały zabieg nie sprawia żadnych cierpień choremu, a daje wyniki bez porównania dokładniejsze i pewniejsze, aniżeli djagnoza roetngenograficzna, stosowana dotychczas.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.